Nr. 244. Kraków, 23 Października — Czwartek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do »Czasu«** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 3 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 41; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 22 października.

Telegraf doniósł nam był o utworzeniu nowego gabinetu tureckiego pod prezydencyą Saida baszy. W gabinecie tym Savas basza, drugi komisarz turecki w komisyi turecko-greckiej, objął zarząd spraw zagranicznych; Mahmud Nedim, niegdyś wielki wezyr, przywołany niedawno z wygnania, mianowany ministrem spraw wewnętrznych; a dla Savfeta baszy, dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, stworzony został nowy urząd „naczelnego dyrektora reform“ z głosem w Radzie ministrów.

Ani Midat, ani Savfet, obaj poczytywani za zwolenników wpływu angielskiego, nie byli zdolni zaprowadzić reform, na które nalegał rząd angielski, bo chcąc Turcyę zeuropejszczyć, nie dość ogłosić konstytucyę, zaprowadzić reprezentacyę, urządzić ministerstwa z wszystkiemi wydziałami; potrzeba tu czegoś więcej, bo przeistoczenia całej społeczności tureckiej. Ci jedynie Turcy mogą być przygotowani do przyjęcia reform politycznych i administracyjnych, którzy przestali uważać koran za prawo publiczne, zarówno, jak za kodeks cywilny i karny, mający dostarczać sędziemu motywów wyroku i za zbiór zasad społecznych. Wszystkim więc Turkom, którzy nie odstąpili wiary swej i nie wyparli się swej narodowej i religijnej indywidualności, wstrętnemi być muszą europejskie urządzenia publiczne i ustawy. Wstrętnemi są one i tym, których interesom zagrażają, a przeto tak Sułtanowi, jak szeikowi-ul-islam, jak całemu dworowi męskiemu i żeńskiemu. Nowatorowie tureccy idą za przykładem Piotra Wgo i zaczynają reformy od zewnętrznych stron życia, od zmian powierzchownych. Ale car Piotr mógł dalej sięgnąć w reformach, niż dotąd się stało w Turcyi, jedynie przez to, że więcej miał on władzy, niżby mógł ją mieć obecnie w Turcyi Sułtan. A skoro Abdul Hamid nie jest wcale przekonany o korzyści reform, bo sam żadnego pod tym względem nie przedsięwziął kroku i nigdy nie okazał inicyatywy na tej drodze, przeto każdy reformator w Turcyi napotkać musi na opór dworu, kasty dworzan i urzędników a wreszcie duchowieństwa muzułmańskiego.

Wróciła dziś do władzy partya przeciwna reformom, oraz nieprzyjazna wpływowi Anglii. Domniemywają się zatem, że wysadziły Anglię w Konstantynopolu zabiegi w interesie Rosyi, jako przeciwnika Anglii. Nie wiemy, czy to prawda, ale zwykle od najdawniejszych czasów popierała Rosya u Złotego Rogu tak zwanych konserwatystów, i ten jej stosunek jest tam tradycyonalny. Nowy gabinet będzie przeto nieprzyjazny zarówno Anglii jak Austryi, a że ministrem spraw zagranicznych został Savas, który w komisyi granicznej turecko-greckiej stawiał ciągły opór żądaniom pełnomocników greckich, przeto z jego strony najmniej można oczekiwać przychylenia się do ustępstw na rzecz Grecyi.

Wprawdzie przychylny reformom minister Savfet otrzymał urząd pozwalający mu wyłącznie oddać się różnym planom i pomysłom przeobrażenia Turcyi, wszelako plany i pomysły jego nie łatwe znajdą poparcie u Nedima. Plany reformacyjne Savfeta będą tylko służyły za dekoracyę, którą rząd turecki pokazywać będzie Europie, wykonanie ich jednak napotka na trudności ze strony ministra spraw wewnętrznych.

Posądzano posła francuskiego w Stambule, że nie działa w zgodzie z angielskim i że utrzymywał stosunki z ulubieńcem Sułtana, Saidem. Okoliczność ta gdyby się sprawdziła, miałaby większe znaczenie w polityce europejskiej, niż sama zmiana gabinetu tureckiego, bo dozwoliłaby przypuszczać, iż między Francyą a Rosyą nastąpiło pewne zbliżenie się, które usprawiedliwiałoby niechęć do Rosyi, przypisywaną księciu Bismarkowi i jego ubieganie się o przyjaźń Austryi, a zarazem wielką radość rządu angielskiego z dominującego przymierza Niemiec z Austryą: zmiana przeto w Konstantynopolu zaszła, dozwoliłaby uchylić brzeg zasłony, która zakrywa politykę europejską a szczególnie bismarckowską przed oczyma niewtajemniczonych.

Co do samej Turcyi, nie wynaleziono dotąd lekarstwa, któreby ją utrzymać długo przy życiu zdołało. Ale już same przeskoki z jednego systemu lekarskiego do drugiego, zbyt wstrząsają słaby organizm tego państwa, aby nie były dlań zgubnemi. Już sama kwestya nowej granicy greckiej, nosi w sobie zaród ciężkich zapasów, które nie od dziś przewidują w Atenach i są na nie przygotowani. Zapewne Europa będzie tu arbitrem, ale wtedy nie bez szkody dla Turcyi.

KORESPONDENCYA „CZASU„

Wiedeń 21 października.

(||) Na brak adresów rząd żalić się nie może. Jest ich cztery. Każda Izba występuje z podwójnym adresem, z tą tylko różnicą, że w Izbie wyższej prawica przedstawia adres większości, w Izbie niższej zaś stronnictwo wiernokonstytucyjne przedstawia adres większości. Dotąd obie Izby choć nie identyczny, ale jednolity podawały do tronu adres. Jeżeli teraz będzie odmiennie, jeżeli oba adresy większości uchwalone zostaną, to będzie to wynikiem szczodrobliwości, z jaką dawne rządy centralistyczne szafowały prawem korony mianowania członków Izby wyższej na własną korzyść. Dłuższe trwanie gabinetu hr. Taaffego niezawodnie i w tej mierze dokona zmiany potrzebnej. Tymczasem adres mniejszości Izby wyższej odznacza się uznania godnem umiarkowaniem. Wieje z niego piękny ton pojednawczy, który może służyć większości w Izbie wyższej i mniejszości w Izbie niższej za przykład. Zaprzeczyć atoli trudno, że i adres większości nie grzeszy bezwzględnością. Zdradza on więcej ukrytych chęci i zamiarów, aniżeli jawnie wypowiada. Mówią, że mniejszość w Izbie wyższej oświadczyła gotowość zrzeczenia się osobnego adresu, jeżeli większość cofnie parę tylko wierszy; atoli większość tego ustępstwa uczynić niechciała. Jeżeli adres hr. Hohenwarta także wypadnie w sposób równie pojednawczy, jak adres prawicy w Izbie wyższej, to można liczyć na dość spokojny przebieg dyskusyi adresowej. Hr. Taaffe niezwykłych dokłada starań, aby wszędzie wpływać w duchu umiarkowanym. Deputowani polscy popierają go w tej pracy użytecznej, a mianowicie p. Smolka wielkie będzie miał zasługi, albowiem na mocy swych doświadczeń parlamentarnych i znakomitego stanowiska, jakie zajmuje, gdzie tylko, może wywiera nacisk na prawicę, aby zbytnim szowinizmem nie popsuła sobie tak mozolnie przygotowanego i zdobytego terenu. Zachowanie się p. Smolki, pełne niezawisłości, taktu i rozumu politycznego, w wydziale legitymacyjnym zyskało sobie uznanie u wszystkich Niemców. Rozchodzi się o to, aby nie dać Niemcom słusznego powodu do skarg i aby nie walczyć tą samą bronią, jaką oni walczyli dopóki byli u władzy i dzierżyli większość. W braku innych argumentów przeciwnicy chwytają się podobnych środków, jak rozszerzenie pogłoski, że Czesi w dyskusyi adresowej pragną przemawiać po czesku i że żądali powołania stenografów czeskich! Wszak Czesi nie chcą siebie samych przekonywać, a zatem w własnym interesie nie będą przemawiali po czesku.

Mowa lorda Salisburego w Manchester sprawiła niektórym dziennikom formalny zawrót głowy, tak iż donoszą o podpisaniu traktatu zaczepno-odpornego między Austryą a Niemcami, wymieniając nawet datę podpisu. W Berlinie i Londynie tak wyzyskują wiadomość o zbliżeniu się Austryi do Niemiec, że zapał ten fałszywy dla Austryi zaczyna być podejrzanym. Zdaje się, że pragną stanowczo pokłócić Austryę z Rosyą, aby przyspieszyć wybuch antagonizmu między temi dwoma państwami. Starcie takie wyszłoby na korzyść Anglii i Niemiec. Ostrożnie z ogniem! to pamiętać powinny sfery rządowe w Wiedniu. Lord Salisbury musiał obawiać się zajęcia Merwu przez Rosyan, kiedy w Manchester tak ostro mówił przeciw Rosyi i z takim faworem o Austryi. O przymierzu austryacko-niemieckiem widocznie nie posiadał informacyj, inaczej nie byłby opierał się na doniesieniach i pogłoskach dziennikarskich. Może szanowny lord angielski pragnął tą drogą dopiero dojść jądra prawdy, licząc na wyjaśnienia z Wiednia i z Berlina, jako następstwo jego mowy. *Nordd. allg. Ztg* istotnie pisząc o mowie lorda Salisburego nie bardzo seryo bierze jego wywody dyplomatyczne. I z Wiednia nie obejdzie się bez krytyki mowy lorda Salisburego. Tutaj zaprzeczają istnieniu formalnego traktatu austryacko-niemieckiego. Podpisów żadnych niema, bo wszystko ograniczyło się na ustnych mowach w kierunku przymierza odpornego na pewne wypadki. W Wiedniu ostrożność jest bardziej wskazaną, aniżeli w Berlinie, albowiem stosunek austryacko-rosyjski jest bardziej drażliwym, aniżeli stosunek niemiecko-rosyjski.

Wiedeń 20 października.

Λ Głównemi sprawami, na które uwaga w kołach i klubach poselskich jest już teraz przeważnie zwrócona i które w niedalekiej przyszłości będą przedmiotem rozpraw w komisyach a następnie w Izbach, są, oprócz adresu Izby w odpowiedzi na mowę tronową: zaprojektowana przez rząd ustawa tycząca się organizacyi Bośni i Hercegowiny, oraz projekt ustawy, mocą której mają być przedłużone na dalsze lat dziesięć artykuły 11ty i 13ty powszechnej ustawy wojskowej, obowiązującej od 1868 r. w obu połowach monarchii. Z artykułów wspomnionych, 11ty ustanowił stopę armii na 800,000 żołnierzy, 13ty zaś oznaczył stosunek, według którego kraje reprezentowane w Radzie państwa i kraje korony węgierskiej przyczyniać się mają do utrzymania tej stopy wojennej, tj. stosunek corocznych kontyngensów rekrutów i rezerw zapasowych z obu połów monarchii. Rząd wnieść musiał ten projekt ustawy, albowiem w powszechnej ustawie wojskowej uchwalonej w r. 1868 orzeczono, że wspomnione jej artykuły 11ty i 13ty obowiązują tylko na lat 10 i co lat 10 mają być przejrzane, przedłużone lub zniesione.

Uczynię tu kilka uwag o każdej z tych trzech najważniejszych spraw, które się wkrótce w Izbie toczyć będą i wskażę główne w nich punkta sporne między stronnictwami.

W adresie głównym punktem spornym będzie odpowiedź na ten ustęp mowy tronowej, w którym powiedziano, że posłowie czescy weszli do Rady państwa bez uszczerbku dla swych przekonań prawnych. O ten ustęp adresu nie tylko będzie walka między lewicą i prawicą, ale także co do niego jest różnica zdań między klubami prawicy. Posłowie z klubu czeskiego, mianowicie hr. Clam-Martinitz, pragnął daleko wybitniejsze zdanie wypowiedzieć niż członkowie „klubu prawa“, a mianowicie niż hr. Hohenwart wybrany sprawozdawcą większości adresowej. Wiernokonstytucyjna mniejszość komisyi adresowej, dziesięciu członków licząca, wybrała p. Sturma swoim sprawozdawcą; ale jeszcze nie postanowiła, czy wniesie oddzielny projekt adresu, czy też tylko poprawki do adresu większości komisyi. Izba Panów, gdzie rej wodzą starzy biurokraci, wybrała komisyę, której większość „wiernokonstytucyjna“ ułoży adres w odmiennym zupełnie duchu, niż adres, który zaproponuje autonomiczna większość komisyi Izby poselskiej.

Zaprojektowana przez rząd ustawa tycząca się urządzenia Bośni i Hercegowiny wywołała liczne krytyki. Zasadniczą wadą projektu tej ustawy jest, zdaniem mojem, że nie śmiał orzec, iż ustawodawczą i kontrolującą władzą co do urządzenia i zarządzania Bośnią i Hercegowiną winny być Delegacye wspólne; albowiem zajęcie Bośni i Hercegowiny było wspólną sprawą monarchii i cała ta sprawa należy dziś jeszcze do spraw zagranicznych, dla których władzą ustawodawczą i kontrolującą są Delegacye wspólne.

Zastrzega zaprojektowana ustawa wpływ konstytucyjny rządów obu połów monarchii, t. j. ministerstw austryackiego i węgierskiego na urządzenie Bośni i Hercegowiny i zarząd tymi krajami; ale wcale nie orzeka, która władza nadzorować ma czynności ministerstw obu połów monarchii co do wspomnionych krajów i sprawować konstytucyjną kontrolę nad wydatkami ze skarbu monarchii na zarząd temi krajami. Przyznanie tego prawa Delegacyom wspólnym nietylko odpowiada duchowi zasadniczej ustawy o Delegacyach, ale rozwijając zakres działania tychże Delegacyj zgodnie z ustawą zasadniczą, odpowiada dążeniu do powolnego rozwoju monarchii w rzeczywistą federacyę narodów. Byłby to krok prowadzący do powolnej przemiany tychże Delegacyj w parlament federacyjny. Krok ten jest tak zgodny z ustawą zasadniczą o Delegacyach, iż na posiedzeniach tego Ciała ustawodawczego w Peszcie w grudniu r. z. i w lutym r. b., delegaci polscy udowodnili z ustawą w ręku, że wydatki na zajęcie i zarząd Bośnią i Hercegowiną winny być uchwalane tylko przez Delegacye wspólne.

Przechodzę do trzeciej z ważnych spraw, które w najbliższej przyszłości będą przedmiotem żywych rozpraw w komisyach i Izbie. Zaprojektowana przez rząd ustawa przedłużająca na dalsze lat dziesięć artykuły 117 i 137 powszechnej ustawy wojskowej, oznaczające wojenną stopę armii na 800,000 żołnierzy i stanowiące stosunek według, którego obie połowy monarchii mają przyczynić się do utrzymania tej stopy wojennej, wywoła zacięty spór w Izbie, a sama sprawa już jest od lat kilku przedmiotem rozpraw w dziennikach i na zgromadzeniach wyborców. Przeważna większość partyi „wiernokonstytucyjnej“, to jest większa część posłów niemieckich, mało dbających o utrzymanie potęgi Austryi, żąda zmniejszenia wojennej stopy armii na 600,000 żołnierzy. Z drugiej strony wszystkie stronnictwa autonomiczne i narodowe dbałe o potęgę monarchii i o jej bezpieczeństwo wobec sąsiednich zaborczych mocarstw, oświadczą się za utrzymaniem dotychczasowej wojennej stopy armii, obliczonej na 800,000 żołnierzy, z których niespełna 200,000 znajduje się pod chorągwiami w czasie pokoju.

To utrzymanie dotychczasowej przynajmniej stopy zbrojnych sił Austryi jest tem konieczniejsze, iż sąsiednie a nawet wszystkie prawie mocarstwa europejskie powiększyły w ostatnich latach swe armie i pomnażają je ciągle. Siły zbrojne państwa Niemieckiego liczą obecnie na stopie wojennej 1,076,000 żołnierzy w armii czynnej, 307,000 w landwerze, 620,000 w rezerwach zapasowych, razem 2,003,000 żołnierzy. Rosya powinna mieć obecnie wrazie wojny (gdyby nie kradzieże i nadużycia dowódzców i administracyi) 1,689,000 żołnierzy w armii a 600,000 w rezerwach, razem 2,289,000 zbrojnych; a gdy nowa organizacya sił zbrojnych, przed parą laty rozpoczęta, przeprowadzoną będzie w całości do 1890 roku, siły zbrojne rosyjskie liczyć mają 3,000,000 zbrojnych. Francya powiększyła teraz wojenną stopę swej armii na 1,215,000 milicya krajowa dotychczas zorganizowana liczy 300,000 żołnierzy a rezerwy zapasowe także 300,000; gdy zaś organizacya milicyi krajowej będzie całkiem przeprowadzona do 1892 roku, Francya rozporządzać ma wówczas w razie wojny 2,723,000.

Są to cyfry urzędowe. Dostatecznem jest przytoczyć te cyfry dla tych, którzy pragną utrzymać teraźniejszą stopę armii austryackiej, mogącej w razie wojny postawić 800,000 żołnierzy, nie licząc w to obrony krajowej. Te trzy najważniejsze sprawy będą roztrząsane przez oddzielne komisye Izby, z których to komisyj, adresowa już jest wybraną i skład jej znany, a Izba mająca na jutrzejszem posiedzeniu wybierać siedm komisyj do różnych spraw, wybierze jutro między innemi komisyę wojskową i bośniacką, którym odda do rozbioru dwie powyżej wskazane sprawy. Będą to trzy najważniejsze komisye Izby. Jak adresowa komisya, tak bośniacka i wojskowa, składać się mają każda z 24 członków. Zgodziły się kluby parlamentarne prawicy i lewicy, że każda z tych stron wyznaczy po dziewięciu członków tak do bośniackiej jak i wojskowej komisyi, a o wybór sześciu do każdej komisyi, ma się toczyć walka między stronami. Z pomiędzy dziewięciu wyznaczonych przez prawicę do komisyi bośniackiej, a na których obie strony mają głosować, wybrało wczoraj Koło polskie trzech: Grocholskiego, Bauma i ks. Czartoryskiego. Do dziewięciu wyznaczonych przez prawicę do komisyi wojskowej, wybrało wczoraj Koło polskie także trzech: Chrzanowskiego, Dzwonkowskiego i Smolkę. Nadto do komisyi, o której wybór ma się walka toczyć, wybrało Koło polskie Dunajewskiego, a do komisyi wojskowej pp. Towarnickiego i hr. Zamoyskiego.

N. Pan mianował administratora greecko-katolickiego probostwa katedralnego i pierwszego kaznodzieję katedralnego we Lwowie X. Jana Wieliczko kanonikiem katedralnym kapituły grecko-katolickiéj metropolitalnéj we Lwowie.

Namiestnik mianował koncepistę namiestnictwa, Kazimierza Laskowskiego, prowizorycznym komisarzem powiatowym, konceptowego praktykanta namiestnictwa, Juliana Fedorowicza, prowizorycznym koncepistą namiestnictwa; przeniósł komisarza powiatowego, Gwidona barona Battaglię, z Bochni do Nowegotargu, a konceptowego praktykanta namiestnictwa, Antoniego Grodkiego, z namiestnictwa do Białej; nakoniec przydzielił adjunkta powiatowego i dotychczasowego referenta przy powiatowej komisyi szacunkowej w Rzeszowie, Franciszka Kawskiego, do służby przy starostwie w Bochni.

Wiedeń 21 października. W wydziale legitymacyjnym Izby deputowanych, rozdzielono wczoraj referaty. Przewodniczący tego wydziału Dr Smolka w myśl uchwały na poprzedniem posiedzeniu zapadłéj, przedłożył propozycyę rozdzielenia aktów wyborczych, którą ułożył wspólnie z zastępcą swoim Dr Weeberem; przyczem zwrócił uwagę, iż według ich zapatrywania proponowany rozdział jest stanowczym. Z różnych stron atoli odpowiedziano na to, że ostatnią uchwałę wydziału tak należy rozumieć, iż nad wnioskami przewodniczącego co do każdego konkretnego wypadku ma się odbyć głosowanie. Przydzieleniu dziesięciu protestów galicyjskich (przeciw wyborowi dep. Dworskiego, Puzyny, Fedorowicza, Grocholskiego, Krzeczunowicza, Tyszkowskiego, Zamoyskiego, Zborowskiego, Chamca i Krzysztofowicza Józefa) dep. Kochanowskiemu nie sprzeciwiono się w zasadzie; przy wyborze dep. Claudego, który miał dostać do referatu Dr Waldert, poruszył dep. Thurnher wątpliwość, czy nienależałoby się trzymać zasady, iż wyboru deputowanego nie powinien sprawdzać deputowany z tego samego kraju. Po długiéj dyskusyi zgodzono się na to, iż w każdym poszczególnym wypadku, w którym podniesione zostaną zarzuty przeciw referentowi proponowanemu przez przewodniczącego, inny referent ma być wybranym. Wybór dep. Claudego przydzielono potem Drowi Waldertowi.

Co się tyczy wyborów z wielkiéj posiadłości górno-austryackiéj wniósł przewodniczący na referenta Dra Granitscha. Sprzeciwił się temu dep. X. Pflügl, proponując dep. Lienbachera. Po dyskusyi utrzymał się Dr Granitsch 11 głosami przeciw

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

CZĘŚĆ TRZECIA.

(Ciąg dalszy).

Rozdział II.

Po tej ogólnej rozmowie, o ruchu oddziałów przeznaczonych do współdziałania z wojskiem królowej, jenerał radził mi, abym nie opuszczał swojej kompanii i wręczywszy mi przygotowany list rekomendacyjny do jenerała Lebeau, dodał:

— Jenerał Lebeau jest jednym z moich najdawniejszych i najlepszych przyjaciół, zarekomendowany przezemnie, możesz być pewnym, kochany kapitanie jego protekcyi.

— Podziękowałem mu czule, za jego troskliwość o moją dolę i uścisnąwszy jego dłoń, pożegnałem serdecznie.

Powstanie Karlistów, było naonczas w całej swojej sile. Miało górę w prowincyi Basków, w Nawarze, w Aragonii, a jego lekkie oddziały krążyły już w Katalonii, a nawet w Andaluzyi.

W głównym sztabie wojsk królowej, panował wielki chaos, z powodu podania się do dymisyi jenerała Sarsfield. Liczba aspirantów pragnących odziedziczyć po nim dowództwo była dość znaczna. Każdy chciał być pierwszym, a żaden nie był zdolnym zastąpić tego doświadczonego wodza.

Batalion w którym służyłem, po skompletowaniu swoich oficerskich kadrów, stanął w Pampelunie właśnie w chwili, kiedy to miasto zostało zagrożone przez don Carlosa, którego główne siły skoncentrowane w Estelli, jego tymczasowej stolicy, gotowały się do stanowczej walki.

Nasz batalion przyłączono natychmiast do dywizyi hiszpańskiej zostającej pod dowództwem jenerała Oraa, który poprowadził nas ku Estelli. Był to atak udany, w celu zamaskowania nowego planu kampanii, gdyż nie byliśmy w dostatecznej liczbie, aby módz się zmierzyć z przeważnemi siłami, które don Carlos zgromadził na tym punkcie. Podsunęliśmy się jednak do pierwszej linii szańców nieprzyjacielskich. Karliści zrozumieli ten manewr, a że byli silnie usadowieni w swoich pozycyach, patrzyli na nas obojętnie.

Po wykonaniu tej niepotrzebnej demonstracyi, dano nam sygnał do odwrotu, który wykonany został tak spokojnie, jak gdyby się odbywał na placu manewrów.

Podczas kiedy jenerał Oraa bawił się w strategię pod Estellą, przybywa do Pampeluny dowódzca posiłkowego francuskiego korpusu, jenerał Lebeau, i jako szczery człowiek i honorowy żołnierz, któremu obce są zakulisowe polityczne fałsze i komedye, opierając się na tekście otrzymanego rozkazu, wydaje natychmiast energiczną proklamacyę w której oświadcza, że przychodzi na czele posiłkowego korpusu, którego dowództwo powierzone mu zostało przez króla Francuzów i królowę hiszpańską, dla stłumienia rokoszu podniesionego przez don Carlosa.

Ta uczciwa proklamacya, zapowiadająca stanowcze działanie, stała się kroplą przepełniającą naczynie, w którem Thiers manipulował swoją zagraniczną politykę.

Król przeczytawszy ten wojskowy dokument, przeraził się — a przerażenie było tem większe, że owa proklamacya ogłoszoną została w chwili, kiedy w Madrycie zatryumfował ruch radykalny, na czele którego był sławny Mendizabal. Wyglądało to więc na manifestacyę polityczną prowadzącą w czynie zasadę otwartej interwencyi, przeciwną polityce króla.

Eksplozya oburzenia w pałacu Tuileryjskim była tak silna, że runęło od niej od razu ministerstwo Thiersa. Hrabia Molé, oddany zupełnie polityce króla zajął miejsce wywróconego ministra — proklamacya została naganioną, jenerał Lebeau podał się do dymisyi, a korpus posiłkowy, którym miał dowodzić, został rozwiązany. Ten sam los spotkał wkrótce także nasz batalion i dawną legię Algierską.

W interwalu dowiedziałem się, że szwadron polskiej konnicy, pod dowództwem Krajewskiego, w pierwszej potyczce poniósł wielkie straty. Pułkownik Krajewski został rannym, a kapitan Borzęcki i kilkunastu żołnierzy straciło życie.

Co do mnie, po rozwiązaniu legii, nie pozostawało mi nic innego do zrobienia, jak wejść do służby wojskowej w Hiszpanii, lub wracać do Paryża. Jedna z tych dwóch konieczności była nieuniknioną, wybrałem ostatnią.

Ponieważ wedle konwencyi rządu francuskiego z hiszpańskim, korpus posiłkowy i nasz batalion byli na żołdzie hiszpańskim, a rząd nie winnej Izabelli nie robił żadnej różnicy między wojskiem krajowem i posiłkowem i traktował nas zupełnie na równi z dziećmi własnej ojczyzny — mieliśmy więc zaszczyt, tak samo jak armia hiszpańska, służyć królowej, bezpłatnie. Czyli, jak mówią Francuzi, *nous avons travaillé pour le roi de Prusse*. W skutek czego, po moim uwolnieniu ze służby hiszpańskiej, zostało mi całego majątku zaledwie kilkanaście franków, ale zato kilkomiesięczna zaległość hipotekowaną na budżecie hiszpańskim.

W takich warunkach, podróż do Paryża, nie była rzeczą łatwą — ale cóż miałem robić? *à la guerre, comme à la guerre.* Nająłem muła, złożyłem na jego grzbiecie swoje manatki i wziąwszy do ręki laseczkę, puściłem się pieszo ku francuskiej granicy, nucąc sobie pół-głosem ulubioną pieśń mego ojca, znaną w całej Polsce: „Kiedy ranne wstaje zorze“.

Uszedłszy tak, kilka kilometrów, spostrzegłem rodzaj blokhausu, był to posterunek piechoty hiszpańskiej. Żołnierze zatrzymali mię i zaprowadzili do swego dowódzcy. Traf tak zdarzył, że ów dowódzca był mi znajomy, poznaliśmy się w Pampelunie, przed ekspedycyą do Estelli, powitał on mnie więc bardzo uprzejmie i przedstawił dwom swoim kolegom, siedzącym obok niego przy stole, na którym figurował okazały placek w asystencyi kilku butelek, których powierzchowność była bardzo obiecująca.

— Przychodzisz pan w dobrą porę, rzecze mi komendant. Obchodzimy wigilię Bożego Narodzenia. Przysłano nam właśnie z naszego rodzinnego miasta, Saragossy, placek poświęcony na ołtarzu Najświętszej Panny del Pillar. Nasza uczta przypomni ci Polskę, gdyż podobno u was wigilia Bożego Narodzenia obchodzona jest z taką samą uroczystością jak w Hiszpanii.

Zaproszenie było szczere i serdeczne, przyjąłem je więc bez ceremonii.

W trakcie rozmowy, która była bardzo ożywioną, komendant zaproponował toast, na cześć Najświętszej Panny del Pillar.

Stosując się do ich zwyczajów, przyjąłem toast. Złoty strumień pacharetu (pajaret) popłynął z butelki, brzęknęły szklanki i wychylone zostały po polsku: duszkiem.

W tej samej chwili ozwały się nagle krzyki, do broni! do broni! z akompaniamentem kilku strzałów. Oficerowie wybiegli spiesznie z izby, a ja chwyciwszy stojący w kącie karabin podążyłem za nimi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ciw 9. O proteście przeciw wyborowi dep. Auspitza miał także zdać sprawę dep. Granitsch według wniosku przewodniczącego; sprzeciwił się temu dep. Kusy utrzymując, iż pożądanemby było, aby wyboru tego nieprzydzielono przyjacielowi politycznemu p. Auspitza, w ogóle przewodniczący układając propozycyę zbyt rozszerzył uprzejmość swoją dla mniejszości, bardzo mało uwzględniając większość. Wybrany został Dr Granitsch 11 głosami przeciw 9. Wybór dep. Altera proponował przewodniczący przydzielić Dr Weeberowi; znów się temu sprzeciwiano, lecz w końcu utrzymał się tą samą większością głosów Dr Weeber, a Dr Kusy pozostał w mniejszości.

Ponieważ głosowanie to wykazało, że wnioski przewodniczącego przyjmowała większość, chociaż się im opierali Czesi i członkowie stronnictwa prawa, przeto jasnem było, że większość reprezentowali Polacy łącznie z wiernokonstytucyjnymi. Dep. Dr Jul. Czerkawski oświadczył tedy, że Polacy uchwałę o przydzielaniu wyborów, zapadłą na ostatniem posiedzeniu, tak rozumią, iż propozycye przewodniczącego są obowiązujące dla wydziału; przez to uniknęłoby się wszelkich uwag osobistych; jeżeli przeto w skutek ich głosowania osiąga się większość, to nie należy jéj zbytniéj przypisywać wagi, ponieważ przydzielenie aktów wyborczych poprzedzić musiało dokładne rzeczy zbadanie.

Wybór dep. Wildauera przydzielono bez zarzutu dep. Kowalskiemu do referatu.

— Wybór p. Ofenheima chciał przewodniczący przydzielić dep. Jaques, Czesi zaś dep. Kusemu, który też 11 głosami zostal wybrany; Dr. Jaques pozostał w mniejszości, gdyż podniesiono z jednej strony, że dzienniki już od kilku dni oddawały mu ten referat. Wybory dep. Onyszkiewicza i Obraczaja oddano dep. Mieroszowskiemu. Dalej przydzielono akta wyborcze p. Lenza dep. Czerkawskiemu, p. Schreibera dep. Styrzzy, p. Sochora i bar. Horsta dep. bar. Baumowi, p. Schmidbauera dep. Lienbacherowi, p. Kliera dep. Mengerowi, pp. bar Schwegla i bar. Taufferera dep. Thurnherowi.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 22 października.

Dawny Resurs krakowski przenosi się z końcem tygodnia do nowego lokalu w domu Banku Galicyjskiego. Apartamenta mają tam być z niezwykłym u nas przepychem urządzone.

— Pan Ajdukiewicz robi portret pani Modrzejewskiej.

— Hr. Jan Aleksander Fredro napisał nową jednoaktową komedyę: *Próba przedstawienia amatorskiego*, którą przesłał tutejszej dyrekcyi teatru. Ma to być nadzwyczaj wesoła komedya dorównywająca *Posażnej jedynaczce* pod względem ruchu i dowcipu.

— Wczoraj przybył do Krakowa Tomasz Klisz, włościanin z Kandzierza w powiecie Ropczyckim z żoną i czworgiem drobnych dzieci, w celu udania się do Ameryki. Ponieważ jednak zbyt ograniczone fundusze na tę podróż posiada rodzina Kliszów, przeto zniewolono ją do powrotu do Kandzierza, gdzie, jak opowiadają, posiadali dom i grunt, które sprzedali tamtejszemu wójtowi Michałowi Kuszy za 260 złr., i uzyskali od niego świadectwo stósowne, które okazywali; z wiedzą jego wybrali się do Ameryki. Kliszowie okazali także kartę na podróż przedsiębiorstwa zajmującego się przewozem wychodźców do Ameryki pod firmą „Johannig et Behmer" w Berlinie (Louisen-Platz N. 7) i oświadczyli, że tę kartę odstąpił im za 20 centów Józef Wójcik, włościanin w Pustyni za Dębicą, a Wójcik takową także za 20 centów nabył od Leona Waszkiewicza, szewca w Dębicy. Opowiadanie o świetnych widokach wychodźcy z Łęgu w Tarnowskiem, nazwiskiem Skórzycy, który z Ameryki do kraju powrócił, zachęciło Kliszów do przesiedlenia się tamże.

— X. Romuald Szwarc, proboszcz w Ruszczy, pisze nam, iż błędnie było doniesionem w kronice N. 239 *Czasu*, iż Mateusz Kasznik zamordować miał przed sześciu laty niejakiego Marcina Kudrzyńskiego w Branicach, gdyż morderstwo to popełnione było w Mogile, zkąd Kasznik pochodzi i gdzie aż do chwili ujęcia go przez żandarmów stale zamieszkiwał.

— **Bochnia** 20 października.

Dnia 19 b. m. odbyło się podług ogłoszonego programu uroczyste poświęcenie wylęgarni rybiej oddziału Towarzystwa rybackiego Bocheńskiego w Słotwinie. Licznie zgromadzeni członkowie po wysłuchaniu nabożeństwa w Bochni wyjechali południowym pociągiem kolejowym do Słotwiny, gdzie aktu poświęcenia dokonał X. Dr W. Grzegorzek prezes oddziału w asystencyi duchowieństwa, przemówiwszy do zgromadzonych o celu działalności Towarzystwa. W uroczystości wzięli udział: Pan promotor gospodarstwa rybiego Dr Nowicki, p. Pfau starosta brzeski, p. Tałasiewicz naczelnik sądu, p. naczelnik stacyi kolejowej, delegaci oddziału Towarzystwa rybackiego p. Habicht i p. Berke. Oddział Towarzystwa rybackiego w Kołomyi nadesłał telegramem życzenia: „Szczęść Boże!" Na zakończenie p. Marfjewicz wice-prezes oddziału podejmował przybyłych gości we dworze słotwińskim.

— Dowiadujemy się, że odbywają się w Wiedniu obiady wspólne, w których bierze udział wielu członków klubu czeskiego i stronnictwa prawa oraz Koła polskiego. W Kole polskiem nowo wybrani młodzi posłowie odznaczają się wielkiem zajęciem się sprawami publicznemi i pracą.

— Dawniej już zaproponował p. Ferdynand Roll w Brandenburgu nad Hawlem, aby z powodu ustalenia się systemu dziesiętnego w zastosowaniu do monet, miar i wag, system ten zastosowany został również do podziału czasu. Według niego doba liczyć winna 20 godzin, godzina 100 minut. Zegary wskazywałyby przeto 20 godzin, a tym sposobem odpadłaby potrzeba oznaczania jak dotąd pór doby, jak n. p. rano, w południe, po południu, wieczór, w nocy. Podział taki miałby być ułatwieniem dla poczt, służby kolejowej i telegraficznej. Jednakże na ostatnim kongresie telegraficznym z projektem tym załatwiono się szybko usuwając go z porządku dziennego, jako nie podający się do dyskusyi, jakkolwiek takie powagi, jak dyrektor obserwatoryum berlińskiego, za nim się oświadczyły.

— Talmud przepisuje, że jeżeli za święte uważane zwoje thory nieszczęśliwym przypadkiem upadną na ziemie, wszyscy obecni przez dni czterdzieści pościć muszą. Taki wypadek zdarzył się podczas teraźniejszych świąt żydowskich w synagodze w Altonie i 16 Izraelitów, którzy byli tego świadkami będą musieli spełnić przepis talmudu. Służy jednak rabinowi prawo skrócenia postu aż do trzech dni; i dotknięci tą pokutą mają nadzieje, że ich władza duchowna zrobi z tego prawa użytek na ich korzyść.

— Umarł w zeszły piątek we Francyi w posiadłości swej Cetton, Ludwik Dejean w 94 roku życia, znany starszym generacyom jako dyrektor *du cirque olimpique*, a później jako założyciel cyrku letniego, istniejącego dotąd na polach Elizejskich. Był on zrazu czeladnikiem rzeźnickim i używał już wtedy z powodu swej piękności i siły męzkiej w dzielnicy „du Temple" właściwej popularności. Mianowicie dał on się poznać podczas częstych publicznych bijatyk, jakie w pierwszych czasach restauracyi były między bonapartystami i żołnierzami gwardyi królewskiej na porządku dziennym, jako jeden z najwaleczniejszych szermierzy za sprawę cesarską. Objął potem jatkę po swoim chlebodawcy i dorobił się znacznego majątku, który włożył w zyskowniejsze przedsiębiorstwo, jakiem się okazał cyrk. Aż do najpóźniejszej starości cieszył on się niezachwianem zdrowiem.

— Korespondent *Dajly News* pisze z Ranguu o położeniu Birmy: Król Thiban jest obecnie w humorze, który go czyni zdolnym do wszystkiego. Niedawno wpadł w wściekłość, że kot ośmielił się miauczeć w jego najwyższej obecności. JK. Mość kazał kota schwycić i własnemi najdostojniejszemi rękami wsadził go do łapki na myszy, grożąc ścięciem wszystkim będącym w pobliżu, gdyby się ztamtąd wydostał. W tym stanie pozostało biedne zwierze dni kilka póki z głodu nie zdechło. Thiban przychodził codziennie przypatrywać mu się i bawił się rozjuszeniem kota, któremu kładziono strawę po za drucikami łapki, tak, że patrząc na nią dostać jej niemógł. Takiego szatana, mówi dalej korespondent, może tylko powstrzymać przemoc od pozbycia się niemiłych mu „kalasów", a jeżeli mu się uroi, że powstanie Kabulu szczęśliwą było myślą, niedługo wahać się będzie pójść w te same ślady. A nie trudno mu będzie wywołać rokosz pospólstwa. Przed kilku dniami zostało ściętych 15 nieszczęśliwych, za to tylko, że jedli chleb „Nyoung Yans. Śmierć ich przypisać tylko można demonicznemu lubowaniu się w rozlewie krwi, lub krnąbrnemu wyzwaniu w skutku naszych przedstawień.

— W Ameryce upowszechnia się coraz bardziej ogrzewanie domów w miastach parą, rozprowadzoną rurami z jednego centralnego punktu. Najprzód zaprowadzono ten system w Buffalo, gdzie w zimie 1876 i 1877 ogrzewano parą 50 domów i gmach szkolny. Próba powiodła się wybornie; ciepło w domach było wystarczające i mniej kosztowało niż ogrzewanie pojedynczych mieszkań. Za przykładem Buffalo poszły miasta Detroit i Lockfort w roku zeszłym. W Nowym Jorku utworzyło się Towarzystwo akcyjne, celem zaprowadzenia podobnego systemu we wszystkich miastach amerykańskich. W Nowym Jorku zakładają właśnie sieć rur parowych.

— Pewien Amerykanin wyjeżdżając w lecie z rodziną do kąpiel, umieścił nad drzwiami swego mieszkania napis: „Dla złodziei". Srebra i kosztowności złożyłem w banku. W skrzyniach i kufrach znajduje się tylko odzież małej wartości. Klucze do nich są na konsoli w salonie dla tych, co mi nie wierzą na słowo. Tamże znajduje się przekaz na 50 dolarów, aby tympanom wynagrodzić stratę czasu. Za to proszę przy wejściu wycierać obuwie i nie plamić stearyną dywanów".

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Przysieckiego, za sprzeniewierzenie surduta; Katarzynę Pazurkownę, za kradzież koszyka z drobiazgami kobiecie wiejskiej, która zasnęła pod kamienicą; Julię Mędrkownę, za kradzież drzewa na robocie; za pijaństwo 7 osób.

TEATR. We czwartek dnia 23 października: siódmy gościnny występ p. Heleny Modrzejewskiej: Tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera: *Marya Stuart.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 21 października pochmurno; termometr od 5·0 doszedł do 12·0 C. Barometr idzie w górę; rano o godz. 7ej d. 22go stan jego był 738·4 millim., termometru 3·4 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 23 października: Ś. Jana Kapistrana w.

Wiadomości bibliograficzne.

Nakładem E. Feitzingera w Cieszynie wyszedł F. Kozubowskiego: *Noworocznik polski*, kalendarz dla umysłowej rozrywki na r. 1880 z illustracyami. Cieszyn 8° str. 96 oprócz inseratów. Oprócz tego wyszedł nakładem E. Feitzingera także *Kalendarzyk pugilaresowy* i większy *Kalendarz ścienny* dwoma kolorami drukowany na r. 1880.

Od Administracyi „Czasu".

Na teatr polski w Poznaniu złożył N. N. 15 złr.

Na kościół katolicki w Irkucku złożył X. profesor J. Pelczar 5 złr.

Pierwsze występy p. Heleny Modrzejewskiej

po przyjeździe z Ameryki.

(Marya Stuart)

Jest to pierwsza tragedya i pierwsza sztuka z niespożytą wartością, w której pani Modrzejewska wystąpiła tym razem, ale też zaćmiła ona w roli królowej Szkockiej i Adriannę i Cecylię Caussade. Zdawało się nam, żeśmy już wyczerpali ostatnim razem wszystko, co powiedzieć można było o różnicy gry znakomitej artystki po jej powrocie z Ameryki, aż tu pokazało się, że ta niesłychanie bogata i elastyczna natura przygotowywała nam największą niespodziankę. Pani Modrzejewska nabrała wielkiej, możemy powiedzieć bez przesady, siły tragicznej, której dawniej nie miała, której brak czynił nie jedną z jej ról tragicznych niedociągniętą. Czuła ona zawsze doskonale, jak powinno się grać podobne role, ale były to zapasy jej wyobraźni i chęci z niedostatecznemi w tym względzie warunkami fizycznemi głosu i postawy. W 3-cim akcie Maryi Stuart wczoraj pani Modrzejewska zabłysła, zaimponowała, porwała, w zdumienie wprowadziła siłą którą rozwinęła w karbach najwspanialszej estetycznie i psychologicznie gry. Do tej chwili nie możemy wyjść ze zdziwienia i ochłonąć z wrażenia, jakie na nas zrobiła w tym trzecim akcie, który pozostanie na zawsze arcydziełem sztuki i znajomości serca kobiecego. Zkąd pani Modrzejewska wydobyła tę siłę? Dla znawców, a zarazem obeznanych z teatrem, to pytanie jest bardzo ważne, a odpowiedź niezmiernie trudna. Artystka pracą, rozwinięciem się umysłowem, może niezawodnie spotęgować duchowe swoje zasoby, ale za pomocą jakiego czaru, jakiego zaklęcia może do tego stopnia przeistoczyć i do potęgi doprowadzić warunki fizyczne, niezbędne tam, gdzie mowa o sile tragicznej, to nie jest łatwem do zrozumienia i to pozostanie jedną z tych niezwykłych rzeczy, w które artystyczny zawód pani Modrzejewskiej tak wielce obfituje. Co do nas, doszliśmy do przekonania, że to fenomenalne przekształcenie nastąpiło w skutku tej samej żelaznej woli, mocą której pani Modrzejewska nie umiejąc po angielsku, udała się do Ameryki z ukrytą starannie myślą występowania tam, a w przeciągu roku nauczyła się tak władać obcym jej językiem, że mogła w nim grać, zachwycać i głośnem zrobić swe nazwisko! Tylko wiara, tutaj wiara w siebie i w swoje powołanie, oraz niezbędna przy każdej wierze wola, mogły dokonać takich cudów. Nie zapuszczając się dalej w dociekanie przyczyn, stwierdzimy, iż wczoraj w trzecim akcie ukazała się przed nami zupełnie inna artystka niż ta, którą znaliśmy, artystka, która jakby w oczach naszych naraz spotężniała i przerosła wszelką zwykłą miarę. P. Modrzejewska wczoraj w trzecim akcie Maryi Stuart Schillera stanęła na równi z najwyższemi i najwznioślejszemi artystkami w tym rodzaju i w tej roli. Pod względem siły nie pozostała bynajmniej w tyle za Wolter, a mówiąc to, mówimy bardzo wiele, bo z tak innemi warunkami fizycznemi dojść do tego samego stopnia gry i wrażenia, jest niezawodnie największym tryumfem sztuki, pracy nad sobą i jakiegoś niezwykłego wyjątkowego usposobienia. Że główne linie p. Modrzejewskiej jako artystki odpowiadają postaci Maryi Stuart, to wie każdy, kto widział ją na scenie. Marya mogła być inną, ale p. Modrzejewska na scenie odpowiada najzupełniej ideałowi, jak się on przedstawia wyobraźni na myśl o królowej szkockiej. Ułatwia to niezmiernie i dla artystki i dla widza pierwsze ukazanie się postaci; nie ma bowiem tego tak często zdarzającego się rozczarowania pewnej chwili, które oziębiająco wpływa, aczkolwiek potem gra może rozgrzać i przywrócić niezbędne warunki ideału.

W trzecim akcie już nietylko postać zewnętrzna i nie tylko pewne strony moralne, odpowiadające charakterowi postaci historycznej, stanowiły tu urok i wartość estetyczną tej roli, ale imponująca całość, w której szczegóły piętrzyły się majestatycznie coraz, coraz wyżej aż tym razem doszły do szczytu sztuki. Cały trzeci akt był jednym z tych utworów dramatycznych, z którymi wyjątkowo danem jest spotkać się, a które niezatarte piętno zostawia w człowieku na jego zmysł piękna; tu już nie wrażenie chwilowe ale skrystalizowanie wzruszeń i uczuć następuje. Uroczą była radość niemal dziecinna tej królowej, jej zachwyt w zetknięciu się z powietrzem, z niebem, słowem z wolnością chwilową, ożywioną dalszą nadzieją wolności zupełnej. Były chwile przed nadejściem Elżbiety przepyszne, jak to zerwanie się gwałtowne na odgłos trąby myśliwskiej, w którem czuć było całą burzę namiętności, całe morze żądzy uciech, przyduszone niewolą i nieszczęściem. W wielkiej scenie wszystko było napiętnowane *de la griffe du lion*, szlachetność postawy, królewskość i kobiecość, gra twarzy i imponująca zarówno moc jak piękność [illegible] tak prawdziwe, tak naturalny *l'accent de la vérité*, w każdym celu [illegible] mistrzowskie, siła fizyczna zadziwiająca, a za nią to, bez czego to wszystko byłoby niczem, to co jest prawdziwą potęgą wielkich artystów, siła ducha i natchnienie poetyczne, które koronowało tę królowę, w tej chwili prawdziwą królową sztuki [illegible]. Pani Modrzejewska przedstawiła nam to, jako na pozycyi tak artystka jak ta, której znaliśmy dotąd, a której deklamacya *Fed-y* w *Adryannie* niepozwalała jeszcze przeczuwać.

Pani Wolska trudną i wobec Maryi a zwłaszcza takiej, niebezpieczną rolę Elżbiety grała z całem należytem przejęciem, sumiennością i wytwornością [illegible]. Pani Wolska [illegible] w swoim zawodzie. [illegible] rolę Mortimera [illegible] p. Żelazowski; w scenie samobójstwa dobrze [illegible] oklaski. P. [illegible] był na kochanka dwóch monarchiń [illegible]

[illegible]

non est omen.

Dla wytłomaczenia podobnych usterek w przedstawieniach obecnych, zwrócono naszą uwagę na tę okoliczność, iż z powodu pośpiechu i braku czasu, teatr tutejszy zmuszonym jest teraz wystawiać w przeciągu kilku dni i z paru próbami utwory, którym w zwykłych warunkach poświęca kilka tygodni i kilkanaście prób. Dziwić się rzeczywiście można i uznać trzeba koniecznie nadludzkie wysilenia, które artyści robią, aby umożebnić wystawienie w krótkim nadzwyczaj czasie wszystkich sztuk, w których p. Modrzejewska występuje, a których trzeba zupełnie na nowo uczyć się, gdyż od jej wyjazdu z małemi wyjątkami nie były grane.

Opisywać burzy oklasków, prawdziwego i niezwykłego rozentuziazmowania publiczności po trzecim akcie nie będziemy, każdy domyśli się ich rozmiarów po tem cośmy o grze p. Modrzewskiej i wrażeniu jakie sprawiła i sprawić musiała, powiedzieli. Ciśnięto się do jej garderoby z powinszowaniami i bukietami a w pierwszym rzędzie artyści i artystki; nie były to komplementa, było to zadośćuczynieniem wewnętrznej potrzebie każdego z osobna, a wyrazem uczucia, które górowało, raczej panowało wszechwładnie w sali teatralnej.

Jutro p. Modrzejewska wystąpi po raz drugi w *Maryi Stuart* Schillera, a w sobotę po raz pierwszy w *Dal li* Feuilleta, w tej roli, w której zostawiła z epoki warszawskiej świetne wspomnienie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

(Dokończenie).

Członek Komitetu p. Franciszek Paszkowski przedkładając sprawozdanie kuratoryi Szkoły rolniczej czernichowskiej za rok 1877 8 i 1878/9, z którego wynika, że głównie skutkiem przypadkowego umniejszenia dochodów z gospodarstwa, nadwyżka dochodów z folwarku nie zdołała w zupełności pokryć sumy wydatków ogólnych tudzież niedoboru w dziale szkoły rolniczej i dziale fundacyjnym, zawiadomił zarazem ogólne zgromadzenie, że Sejm krajowy zgodził się na uznanie Szkoły czernichowskiej za zakład krajowy, z dodanych zaś do tego uznania warunków, które sprawozdawca odczytuje, wynika, że wszystkie punkta uchwalonych przez ogólne Zgromadzenie na posiedzeniu 4 czerwca 1878 r. warunków znalazły w uchwale Sejmowej należyte uwzględnienie, również punkt 6 i 7 rzeczonej uchwały toruje drogę do takiego uregulowania funduszu obecnego Szkoły, [illegible]

Po zapadłej następnie jednomyślnej uchwale, że ogólne Zgromadzenie zgadza się na uchwały Sejmowej, spisanym został notaryalny akt odstąpienia szkoły czernichowskiej na rzecz kraju.

Sprawozdanie wspominające o zadawalniających rezultatach naukowych Szkoły czernichowskiej, daje chlubne świadectwo gorliwym i wytrwałym usiłowaniom Dyrektora i nauczycieli szkoły.

Ze sprawozdania członka Komitetu p. Karola Langiego wynika, że [illegible] subwencyi i mianowicie: na szkołę drzew leśnych w Czernichowie 200 złr., na wystawy 815 złr. 47 ct., na chów bydła 1,029 złr. 10 ct. na chów drobnego inwentarza 828 złr. 46 ct., [illegible] 335 złr. 36 ct. na len i ogrodownictwo 909 złr. 82 ct. na pszczelnictwo 200 złr., na melioracye 27 złr. 1 ct., na szkołę ogrodniczą w Czernichowie 84 złr. 67 ct., razem 4,429 złr. 90 ct. [illegible] potrzeb miejscowych nie odpowiadający. Z tego powodu żąda sprawozdawca, ażeby Zgromadzenie ogólne poparło życzenie Komitetu, ażeby [illegible] krajowych bydła, na wystawy cząstkowe, na wystawę i na melioracye [illegible] Pan Jan Stadnicki [illegible] subwencye, [illegible] p. Dawid Abrahamowicz i w bardzo zajmującej przemowie przedstawia [illegible] o szersze uwzględnienie właściwości miejscowych potrzeb, uzyskać wyższe rządowe subwencye. Szczególnie pouczającemi były objaśnienia, jakie dawał co do zakładania w wschodniej Galicyi stacyj buhajow na najem, dla gmin wiejskich.

Prezes Towarzystwa udzielił następnie treści sprawozdania i wniosków Towarzystwa okręgowego Tarnowskiego, które objaśnił delegat tegoż Towarzystwa p. Józef Krasicki. Wnioski te były tego rodzaju, że się dały połączyć z wnioskami Komitetu i dla tego łącznie z niemi poddane zostały pod dyskusyę i uchwałę Towarzystwa. Takie samo połączenie nastąpiło co do wniosków Towarzystwa okręgowego Rzeszowskiego. W kwestyi zakładania kółek rolniczych, poruszonej przez delegata Towarzystwa okręgowego Tarnowskiego, Zgromadzenie poprzestało na oświadczeniu pana Franciszka Paszkowskiego, że Komitet zastanawiał się już nad tym przedmiotem i zawiązywanie się ich pod sterem dobrych kierowników uważa za rzecz pożądaną, że jednak z powoływaniem ich do życia wstrzymać się należy, dopóki pomyślny rozwój Towarzystw okręgowych nie wyrobi uzdolnionych do tego kierowników.

Wiceprezes i delegat Towarzystwa okręgowego Wadowickiego p. Spławiński podał bardzo jasny obraz czynności swego Towarzystwa. Korzyści, jakie mówca, nawet liczbowo, wykazywał z podziału prac między sekcye Towarzystwa, z objazdów rolniczych, z dążności, ażeby nie sam postęp rolniczy, ale i rozwój ogólnych stosunków ekonomicznych wchodził w zakres starań Towarzystwa, były, że tak powiemy, dotykalne a kiedy w koń-

---

RÓŻNE PISMA PROZĄ

Kajetana Koźmiana.

Rzeczy Treści Politycznej.

DZIEJE POWSTANIA POLSKI

pod panowaniem domu austryackiego będącej,

od czasu wkroczenia wojsk W. Ks. Warszawskiego do Galicyi zachodniej, aż do przyłączenia traktatem wiedeńskim siedmiu powiatów do Ks. Warszawskiego i zaprowadzenia nowego rządu r. 1810.

(Fragment.)

(Dalszy ciąg).

Rozdział II.

Ustanowienie rządu wojskowo-cywilnego; opisanie osób na czele tego rządu wybranych; Intendant jeneralny, władza jego, postępowanie jego obraz jego nieporozumienie się jego z rządem cywilnym; nowa organizacya rozdział władzy między rząd centralny i Intendenta; wyjazd osób rządu centralnego do Lwowa; deputacya Stanów galicyjskich do naczelnego wodza; poselstwo do W. Napoleona; wcielenie rządu przez jenerała Rożnieckiego ustanowionego pod imieniem Rady zastępczej do rządu centralnego; czyny początkowe rządu centralnego; referent miedzy rządem centralnym a główną kwaterą.

Schodząc do grobu Stanisław August w stolicy wydzierców jego Ojczyzny i tronu, wśród jęku uwięzionych najcnotliwszych rodaków a przekleństwa całego polskiego ludu, nie miał tej pociechy spodziewać się, aby kiedykolwiek, cóż dopiero że w kilkanaście lat, bohater z krwi jego nabyte orężem przez Kazimierza W., a jego niedołężnością uronione dziedzictwo, orężem do dawnej Ojczyzny przyłączył. Kto wie przecież, czyli los niepojęty i w rozrządzeniach swoich dziwaczny, już wtedy kiedy prześladował stryja, młodzieńcowi z krwi jego a narodowi z męstwa i szlachetnych uczuciów znanego, nie gotował do chwały szczeblów, na które ostatni nieszczęśliwy król raz tylko w ciągu panowania swego wstąpić się odważył — na to, aby z większą ohydą do nikczemności powrócił? Zostawił bowiem za nim zestarzałych na posługach Ojczyzny i chlubnemi bliznami dla niej nad Padem i Renem okrytych wodzów, jak gdyby naśmiewając się z zasług i trudów, powołał królewskiego synowca z łoża zniewieściałego życia rozkoszy i wygodnego próżnowania i skronie jego pod puklerzem tamtych wyrosłemi wawrzynami, uwieńczył.

Przebiegłszy on ze szczupłą garstką rycerzy kraj obszerny, stanął nad Sanem pod małą wioską Czekajem, jedną ręką dotykając Karpat, drugą oparty na szańcach Sandomierza wstrzymał się dla zebrania pułków, które w drobnych oddziałach po kraju rozesłane brały miasta i całe okolice z przelęknionych najeźdźców zamiatały i dla postawienia tej małej garstki rycerzów, aby broniła wzorem Greków przeprawy przez San, gdyby wódz ogromnej siły austryackiej już wtedy o porzuceniu Księstwa zamyślający, o odzyskanie zdobytych na sobie powiatów pokusił się. Ten moment krótkiego spoczynku pozwolił mu się obejrzeć za siebie, rzucić okiem na ogromny kraj, bogate zdobycze i zapał mieszkańców. Pozwolił mu razem usłyszeć głos cnotliwych rodaków i użyć wielkich środków ku ich oswobodzeniu, które długo przez szeregi otaczających namiot jego powierników a na rząd cywilny patrzących na nie jako na zawadę marnotrawstwa, zbytkom służyły, przedrzeć się nie mógł; powtóre, aby kraj tak obszerny urządził wzorem w. męża, którego poprzedza postrach, a tuż za nim porządek postępuje.

Wiadomo jest, że zdobycze w działaniach wojskowych gdy niepomagają, szkodzą, bo samo ich utrzymanie staje się dalszych działań zawadą. A lubo Galicye z tej strony uwolnicielom swoim żadnej dać nie mogły obawy, z której powszechnie podbite kraje troskliwość zwycięzców obudzają, bo owszem same że tak powiem na własne pracując podboje oszczędzone od łupieżnej ręki Niemców dostatki, równo z sercami rodakom otworzyły.

Przecież dość byłoby dla powszechnej sprawy szkody, gdy przez nierząd w każdych odmianach zwyczajny, ofiary, które ku własnemn niesły oswobodzeniu, niedoszły do tego jedynego, ich zapału celu. Przeszłe a tak liczne, którym Polska podlegała wzruszenia, kogóżby nie nauczyły tej prawdy, że korzyść osobista, ta najmocniejsza postępków ludzkich sprężyna, w każdych odmianach żyzne dla siebie znajduje pole. Niechże się do niej połączy nieprawego umysłu zręczność, co za obfite dla niej w powszechnym zamięszaniu żniwo! Bo gdy cnotliwi szlachetnym i szczerym dla ojczyzny zapałem, dostatki swoje ronią, miłośnicy osobistych zysków, udawaną gorliwością wdzierają się na miejsca jedynych rzeczy publicznej powierników, aby zbrodniczym oszukaniem z owoców ufności obywatelskiej, kieszenie swoje bogacili. Roje tych zjadliwych gadów, które za każdem wzruszeniem ziemi, na oszpecenie powierzchni świata z jej łona wychodzą, najliczniej rokosz Targowicki na nieszczęśliwą wyzionął ojczyznę; w ostatniem to przed zgonem Polski powstaniu, znaliśmy takich, co z powierzonych sobie krajowych skarbów, obszerne włości, chełpliwe hrabiów i baronów nazwiska u obcego pokupili pana, i ustroiwszy swe córki i żony w te łupy konającej ojczyźnie wykradzione, z rzadką bezczelnością już do nowej ojczyzny sprawy wdzierać się poczęli, nie dla tego, aby posługą krajowi, krzywdy mu wyrządzone zmazać chcieli, lecz że ich zaprawioną chciwość, ogromne na Niemcach zdobycze łechtały.

Prócz tych pobudek do urządzenia tak kraju jak zdobyczy wojskowych, przybywały nowe z różności działań władz powiatowych po okręgach, które bez pośredniego między niemi a najwyższego rządu zwierzchności, oddzielnie od siebie czyniąc, bez wzajemnych między sobą porozumień i stosunków, bez jednostajnych widoków i prawideł, chociaż w jednym celu, nierówną sprawę publiczną dźwigały i bez dozorczej władzy daleko jej posunąć nie mogły, zwłaszcza, że ustanowione te od jenerała Rożnieckiego w gorącej chwili i w niepewności utrzymania się przy tym kraju urzędy, raczej jako na momentalne przy nieprzychylnych Niemcach straże przeznaczone, niemając cechy przyzwoitego wyboru, ani porządku w postępowaniu, ani pewności w działaniu nie wystawiały obrazu; owszem przez przytomność wspólnie z niemi zasiadających i w celu tamowania rzeczy publicznej na użycie wszelkich sposobów czujnych Niemców, w chęciach krępowane, jedne z zapału do ulegania drugie do sporów i kłótni z obcemi władzami przechodząc, sprawę ojczystą chwiejącym się i niepewnym prowadzili postępem. Prawdę wyznać potrzeba, iż na prezesów do tych władz w niektórych powiatach powciskały się osoby, które przytomne wejściu wojsk polskich, pierwsze władzy wojskowej w oczy wpadły, a które przyjęły wezwanie więcej za poradą dobrej chęci jak prawdziwej zdolności.

(Dalszy ciąg nastąpi).

cu w wymowny sposób rozwiódł się jeszcze nad moralnemi zyskami z poczucia siły zbiorowej wynikającemi i nad wyższym posłannictwem, jakie się u nas łączy z posiadaniem ziemi, wzbudził prawdziwy entuzyazm w zgromadzeniu, które mowę jego rzęsistemi okryło oklaskami.

Przystąpiono potem do wyboru prezesa i wiceprezesa i 5ciu członków Komitetu na lat 3 w miejsce występujących z kolei: Konopki Józefa, Jawornickiego Marcelego, Langiego Tadeusza, Pawlikowskiego Mieczysława i Stawskiego Leonarda. Wybranemi zostali: prezesem Henryk hr. Wodzicki, wiceprezesem Pawlikowski Mieczysław. Członkami Komitetu: Stawski Leonard, Jawornicki Marceli, Langie Tadeusz, Sadowski Jan Nepomucen, Szybalski Felicyan.

Projekt zmian w statucie Towarzystwa po długiej dyskusyi, w której zabierali głos wiceprezes Towarzystwa galicyjskiego p. Abrahamowicz, p. Jędrzejewicz, p. Męciński i p. Spławiński a ze strony Komitetu p. Stawski, p. Paszkowski i Prezes Towarzystwa, z małemi poprawkami, stosownie do wniosku p. Męcińskiego przyjętym został. Podług zmian zaszłych w projekcie §. 15 brzmieć teraz będzie: Członkowie czynni Towarzystw okręgowych, opłacający w tymże składkę, mogą zarazem zostać członkami czynnymi Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod warunkami, jakie między Towarzystwem centralnem a okręgowem umówione zostaną. Dodany zaś ustęp c) do §. 30 utrzymał się przy stylizacyi projektu z opuszczeniem oznaczenia wysokości części składek. Reszta, jak w projekcie.

Z niezwykłem zajęciem wysłuchało Zgromadzenie ogólne wykładu profesora Nowickiego o zarybianiu wód. W równie jasny jak wyczerpujący sposób przedstawił szanowny mowca gorliwość, z jaką się tym przedmiotem w Ameryce i w niektórych krajach europejskich zajmują, wykazał, że przy badaniu tej kwestyi nauka szła z praktyką ręka w rękę, że rząd amerykański pierwszy pojął ważność tej kwestyi, a nie szczędząc nakładu i zabiegów przyczynił się do uzyskania zadziwiających rezultatów. Za jego przykładem poszło już kilka rządów europejskich, u nas dotąd sprawa ta polega jedynie na gorliwości zabiegów prywatnych. Szczególnie zajmującemi częściami wykładu były: opisy życia łososia i węgorza, wykazanie różnicy gatunków ryb w rzekach czarnomorskich i baltyckich i korzyści, jakie wyniknąć mogą z wzajemnego ich przesiedlania, tudzież wzmianka o głowaczu, „Salmo Hucho“, rybie Czeremosza, której rozpowszechnienie ze względu na różne jej przymioty może nieobliczoną korzyść przynieść Galicyi. Wykazując nareszcie, jakiej do racyonalnego zarybiania wód potrzeba znajomości różnych własności wody, życia ryb i umiejętnych sposobów obchodzenia się z zarybkiem, tak przy wypładzaniu go, jak też i przy przewożeniu, tudzież z jaką trudnością mają z tem wszystkiem do walczenia ograniczone w środki prywatne zabiegi, mowca uważał za rzecz nader pożądaną, ażeby Zgromadzenie ogólne, uznając potrzebę wyjednania subwencyi na założenie Zakładu krajowego do chodowania zarybku, tudzież potrzebę zaprowadzenia nauki rybackiej w szkołach rolniczych, sprawy te pieczy komitetu poleciło. Zgromadzenie przychyliło się jednomyślnie do tego życzenia a prezes Towarzystwa wyraził imieniem Zgromadzenia podziękowanie profesorowi Nowickiemu za tak zajmujący wykład w kwestyi tak żywo rolnictwo obchodzącej. W dyskusyi nad uznaną przez Zgromadzenie potrzebą wystarania się o opiekę prawną nad stosunkami rybołowstwa hr. Stadnicki przedstawiał jeszcze niewłaściwości, do jakich się w łachach rzek rządowym dobrom przyległych, administracya ich uważa za uprawnioną.

W kwestyi zamknięcia granic dla bydła stepowego Zgromadzenie po wysłuchaniu wyczerpującego przedstawienia p. Starowiejskiego uchwaliło, że potrzeba zamknięcia ich zachodzi nietylko od strony granic rosyjskich, ale i od strony księstw naddunajskich.

Skutkiem tej uchwały kwestya kontumacyi spadła z porządku dziennego.

Wniosek p. Jastrzębskiego, o wyrażenie potrzeby zniesienia nowelli z dnia 6 kwietnia 1879 w ten sposób załatwionym został, że p. Jastrzębski ułoży petycyę o zniesienie pomienionej nowelli do Rady państwa a komitet poprze ją imieniem Zgromadzenia i na ręce jednego z posłów galicyjskich odeszle.

W końcu uchwaliło Zgromadzenie, aby kwestyę Izb rolniczych wprowadzić przez delegatów Towarzystwa na kongres rolniczy.

Księgosusz.

Ministeryum spraw wewnętrznych zezwoliło dnia 15 października r. b. na przywóz jaj z Królestwa Polskiego do Galicyi, pod warunkiem, iż słoma, siano lub sieczka, służące do opakowania ich w pakach lub workach, będą w miejscu przeznaczenia przesyłki, zaraz po nadejściu, przez władzę policyjną miejscową zniszczone.

Ministeryum handlu i węgierskie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu przedłużyły udzielony pod d. 2 sierpnia 1878 r. Ferdynandowi Spelda z Biały przywiléj na ulepszony aparat tkacki (*Florth i-lungsapparat für Vorspinn-Krempeln*) na przeciąg drugiego roku.

Wiedeń 21 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2337, średnio-ciężkiéj węgierskiéj 1172, ciężkich bagonów 1174; razem 4683 sztuk.

Galicyjską płacono od 28 do 35, 36 zł.; średnio-ciężką węgierską 33 do 35 zł.; ciężkie bagony 35 do 37 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiéj Karola Ludwika.

	Kraków Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska zł.	c.	Razem zł.	c.
1879						
Od 1go do 10go paździer. 1879 r.	258,759	89	55 567	78	315 321	67
Od 1go stycz. do 30 września 1879	5,763,093	26	1,217,741	61	6,980 834	87
Razem	6,021,847	15	1,274,309	39	7,296,156	54
1878						
Od 1go do 10go paździer. 1878 r.	273,995	16	63,901	29	337,896	45
Od 1 stycznia do 30 września 1878	6,921,411	70	1,917,610	02	8,839,021	72
Razem	7,195,406	86	1,981,511	31	9,176,918	17

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z końcem sierpnia 1879 roku . . . . złr. 1,412,599 c. 37½
W miesiącu wrześniu wpłynęło złr. 38,856 c. 83½
Razem złr. 1,451,456 c. 21
We wrześniu 1879 r. zwrócono wkładek . . . . złr. 46,851 c. 29
Stan wkładek z końcem września 1879 roku . . . . złr. 1,404,604 c. 92

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 października. Baring i Blignières wyjechali wczoraj przez Wiedeń i Tryest do Egiptu.

Paryż 20 października. Prefekci donoszą, że zachowanie się rządu w kwestyi amnestyi, sprawiło przychylne wrażenie. Cesarzowa Eugenia wybiera się do kraju Zulów, aby pomodlić się na miejscu, gdzie syn jéj poległ.

Paryż 21 października. *Gaulois* donosi, że Cialdini zapytał w Rzymie tego samego dnia, w którym ukazała się w *Figaro* rozmowa jego z redaktorem tego dziennika, czy ma jéj zaprzeczyć; Cairoli zaś odpowiedział, że nikt nie da wiary lichéj ramocie, ale zaraz kazał w *Diritto* zamieścić zaprzeczenie jéj. Cialdini pozostaje na swojéj posadzie poselskiéj w Paryżu.

Londyn 21 października. Powątpiewają tu o prawdziwości doniesienia o wzięciu przez Rosyan Merwu; owszem, Rosyanie pobici pod Goek-Tepe cofnęli się i przezimują nad morzem Kaspijskiem. (Wczoraj podaliśmy z dzienników rosyjskich wiadomość o złym stanie zdrowia armii rosyjskiéj. *Red.*)

Londyn 21go października. Jakub chan oświadczył zamiar abdykowania na rzecz syna swego Jahia i usunięcia się do Delhi. Mieszkańcy Kabulu sprzeciwiają się jednak powołaniu na tron dziecka i żądają, aby brat Jakuba Ejub, gubernator Heratu, objął rządy, albo stryj Jakuba vali Mohamed.

Charleroi 20 października. Robotnicy zaczynają powracać do pracy. Plakaty rozpowszechniane przez socyalistów, wzywają robotników, aby tymczasowo powrócili do pracy, dopóki nie powiedzie się spowodować powszechne bezrobocie we wszystkich trzech kopalniach.

Bukareszt 20 października. Minister Boeresku wniósł dziś w senacie projekt ustawy przyjętéj w Izbie deputowanych d. 18 b. m. względem rewizyi art. 7go konstytucyi. Wniosek udzielono sekcyom a jutro przyjdzie takowy pod obrady.

Bukareszt 20 października. Prasa rumuńska wita zgodnie i z radością uchwałę Izby deputowanych w kwestyi żydowskiéj.

Izba deputowanych wiedeńskiéj Rady państwa zgromadziła się wczoraj na posiedzenie i dokonała wyboru czterech członków do komisyi kontroli długów państwa oraz wyboru różnych wydziałów, które poprzednio uchwalono. Na początku posiedzenia wniósł dep. Fanderlik wniosek zniesienia stempla od gazet, dep. Fuchs wniosek całkowitego zniesienia przymusu legalizacyjnego. Dep. książę Lobkowitz interpelował o reorganizacyę rady kultury krajowéj w Czechach. Prócz tego odczytano kilka interpelacyj dotyczących spraw lokalnych, a hr. Taaffe odpowiedział na jedną dawniéj wniesioną interpelacyę. Sprawozdanie z tego posiedzenia nie doszło nas dzisiaj, a ponieważ sprawozdawca nasz z Izby jest bardzo punktualny, więc prawdopodobnie chybiła poczta. Z tego powodu podamy też dopiero późniéj całą osnowę obu projektów adresów Izby wyższéj, których treść wczorajsze depesze przyniosły.

W dziennikach znajdujemy depeszę z Pesztu przynoszącą ważną wiadomość, że komisya Izby poselskiej sejmu węgierskiego przyjęła projekt rządowy o administracyi Bośni i Hercegowiny w ogóle i szczegółach, albowiem zaprowadzono tylko jedną zmianę, mianowicie w ustępie projektu, który mówi, iż upoważnia się rząd, aby wywierał wpływ na prowizoryczną administracyę Bośni, dodane być mają wyrazy, „a względnie poleca się rządowi“. Uchwała ta jest wielkiej wagi, gdyż z jednej strony wskazuje, że pomimo opozycyi przedłożenie uzyska większość w pełnej Izbie, a z drugiej strony nie pozostanie ona także bez wpływu na Izbę deputowanych w Wiedniu, wiadomo bowiem, iż w sprawie tej oglądają się tam na sejm węgierski, a nawet dały się słyszeć głosy, aby wstrzymać się z wszelką dyskusyą nawet w wydziale, dopóki sejm węgierski nie poweźmie w tej mierze uchwały.

O odwiedzinach ks. Mikołaja przez ks. Wirtemberskiego w Cetynii odbiera teraz *Polit. Coresp.* bliższe szczegóły. W czasie pobytu swego w Kotarze odebrał ks. Wirtemberski nader uprzejme zaproszenie ks. Mikołaja do Cetynii. Ze względu na stosunki zachodzące obecnie między Czarnogórą a Hercegowiną, korzystanie z tak uprzejmych zaproszeń było bardzo właściwem. Odwiedziny te nie przeminęły też bez wywarcia pożądanego wpływu na różne nadgraniczne stosunki, które w wyczerpujący sposób omówione zostały a ks. Czarnogórski rozwinął wielką czynność w dopełnieniu wszystkich przez ks. Wirtemberskiego wyrażonych życzeń. Okoliczność ta usuwa przeto wszelkie podejrzenia, jakie w innym razie mogły paść na udział Czarnogórców w wypadkach newesińskich. Wiadomości o dalszych następstwach tych wypadków, przedstawianych przez niektóre dzienniki wiedeńskie w taki sposób, jakby się teraz w kwestyę agraryjną zamieniać miały, nie mają, jak to wiemy z dobrego źródła, żadnej podstawy; mianowicie utrzymywanie tych dzienników, jakoby chrześciańska ludność obwodu newesińskiego wzbraniała się oddawać begom mahometańskim umówionej części żniwa, są już z tego względu bezzasadnemi, że składanie tych danin nie zależy w tym roku bynajmniej od złej lub dobrej woli ludności, ale polega na zupełnej niemożności oddania części tego, czego nie ma, bo żniwo w tych stronach wypadło tak niekorzystnie, że rząd będzie musiał przyjść w pomoc tak mahometańskiej jak chrześciańskiej ludności dla uniknienia następstw głodu.

Półurzędowa berlińska *Nordd. allg. Ztg* stara się sprowadzić znaną mowę margr. Salisburego w Manchester do rozmiarów manewru wyborczego i walki parlamentarnej z liberałami. Mowie tej przypisywano wielkiel znaczenie, ale w rzeczy samej minister angielski oparł swoje uwagi nad podróżą wiedeńską ks. Bismarka, na dziennikach. Czy zaś powitane sympatycznie przez Salisburego porozumienie się Niemiec i Austryi przybrało charakter formalnie spisanego traktatu, albo czy tylko słowa jego wyraziły życzenie, aby się tak stało, rzecz to dla praktycznego polityka obojętna. Ważniejszem było dla Salisburego upewnić kraj swój, że Anglia nie jest obcą kombinacyi opartej na domniemanem przymierzu niemiecko-austryackiem. Nie należy też pomijać, że ze względu na bliskie wybory nowe do parlamentu i na agitacye liberałów minister angielski chciał tą mową swoją rozbroić opozycyę i podnieść zasługi gabinetu w kwestyi wschodniej wobec takich przeciwników, jak Derby, Gladstone, Hartington i Harcourt.

Berliński *Staats Anzeiger* ogłasza rozporządzenie cesarskie z d. 15 b. m. zwołujące Sejm pruski na d. 28 października. Dziś rano oczekiwano Cesarza Wilhelma w Berlinie. Budżet pruski na rok przyszły obliczony jest z niedoborem 42 milionów marek, gdy w roku bieżącym wynosić miał 72 miliony. Ztąd wnoszą, że minister skarbu Bitter nie utrzyma się, gdyż nie umiał sprowadzić równowagi i wypadnie uciec się do podwyższenia podatków, oraz pokryć znaczniejszą część niedoboru zniżeniem opłaty matrykularnej, jaką Prusy wnoszą do skarbu cesarstwa.

Nordd. allg. Ztg w liście petersburskim zaprzecza pogłoskom obiegającym po dziennikach niemieckich o podróżach rosyjskiego ministra dóbr skarbowych Wałujewa w jakiejś misyi do Baden-Baden i do Liwadyi, z dodatkiem, że mylnemi są także doniesienia, jakoby Wałujew miał objąć zarząd administracyi państwa, albo na miejsce ks. Gorczakowa zostać kierownikiem spraw zagranicznych. Wałujew nie był ani w Badenie, ani w Liwadyi, lecz dopiero w późnej jesieni mógł wyjechać za urlopem przez Wiedeń i Monachium do Ouchy i obecnie bawi tam w Beaurivago, w przyszłym zaś tygodniu jedzie do Baden i zabawiwszy tam nieco, wróci do swoich zatrudnień.

Drugi ustęp tego listu żali się na prasę rosyjską, że ta staje w przeciwieństwie z Europą i radzi Rosyi odosobnić się. Szczególniej celuje w tem Katkow, chcący pokłócić Rosyę z całą Europą. List ten widocznie chce przekonać Niemców, że nienawiść ku nim Rosyi jest tylko wykwitem małej garstki publicystów panslawistycznych.

Prasa francuska zajęta jest wyłącznie okólnikiem ministra sprawiedliwości do prokuratorów, upominającym ich, aby nie przepuszczali przekroczeń prasy i prawa zgromadzania się. Mianowicie zarzucają temu okólnikowi jego giętkość, która może doprowadzać do dowolności. A jednak okólnik nie dotknął w niczem komunistycznych dążeń, których wyrazem był wybór Humberta. Ponieważ zaś mowa wyborcza Humberta była wymierzona przeciw obecnemu rządowi, przeto prokuratorya wytoczyła proces Humbertowi, a jeśli sąd go skarze, będzie to sposób uwolnienia się od zasiadania jego w Radzie miejskiej paryskiej. Radykalne dzienniki zwracają się teraz przeciw dyplomacyi francuskiej i ministrowi spraw zagranicznych, że wszystkie posady w dyplomacyi obsadzone są przez ludzi dawnego rządu i nie dość demokratów, aby demokratyczną Francyę reprezentowali za granicą. Zachodzi pytanie, jakie przyjęcie znaleźliby na dworach zagranicznych posłowie francuscy ze szkoły radykalistów? Po Humbercie występuje teraz w Lyonie kandydat komunistów Garel, jeden z amnestyonowanych, jako radzca miejski. W mowie swojej stawiał on komunę, jako wzór organizacyi doskonałej.

W obec bliskiego wyboru nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej uderza dzienniki amerykańskie obojętność obywateli. Walka toczy się tylko w koteryach i dziennikach; ogół patrzy na nią obojętnie, albowiem mało go obchodzi, czy Tilden lub Conkling będzie ubiegał się. Ogół chce zmian i ulepszeń administracyjnych, a więc może nawet zmiany konstytucyi, aby zreformować administracyę i rozruszać politycznie bezwładny rząd. A ponieważ nie ma nikogo, ktoby tchnął w masy jakąś myśl i na przewodnika jej wystąpił, przeto wielu w obawie jakiego nieprzewidzianego zajścia radzi powołać raz jeszcze jenerała Granta. Byłby to pierwszy wypadek trzechkrotnego wyboru i jako precedens niekoniecznie pożądany, bo mógłby doprowadzić do prezydentury dożywotniej.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 22 paźdz. Wczoraj nadzwyczajny poseł hiszpański książę Baylen zażądał urzędownie od Cesarza w sposób uroczysty ręki arcyksiężniczki Maryi Krystyny dla króla Alfonsa XII. Natychmiast po otrzymaniu pozwolenia cesarskiego, żądał ks. Baylen i uzyskał przychylenie się od arcyksiężniczki w obecności matki jej.

Baden-Baden 21 października. Księżna Elżbieta Rumuńska przybyła tu dziś o 3éj rano i wysiadła w pałacu W. księcia.

Paryż 22 paźdz. Amnestyowany komunista Humbert, wybrany członkiem Rady municypalnej paryskiej, skazany został za obrazę zwierzchności na 6 miesięcy aresztu, a żerant dziennika *Marseillaise* za ogłoszenie mowy Humberta, na dwa miesiące aresztu i zawieszenie dziennika na dwa tygodnie.

Londyn 22 paźdz. *Times* donosi, że wojsko rosyjskie pobite zostało na głowę przez Teketurkomanów i cofnęło się ku morzu Kaspijskiemu, gdzie przezimuje. Pogłoska o zajęciu przez Rosyan Merwu, jest zmyśloną.

Petersburg 21 października. *Goniec urzędowy* ogłasza dwa reskrypta cesarskie, nadające z powodu 25éj rocznicy bombardowania Sebastopola jenerałowi Todlebenowi godność hrabiego i admirałowi Nowosilskiemu order św. Andrzeja. *Journal de St. Petersbourg* potwierdza zaprzeczenie doniesienia *Daily News*, jakoby rząd angielski zawiadomił Rosyę, iż wpływ Anglii musi w Afganistanie przeważać w stosunkach zagranicznych.

Kursa. — Wiedeń 22 października, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·45. — Renta srebrna 69·95. — Renta złota 81·—. — Losy z r. 1869 127·25. — Akcye Banku Narodowego 838·—. — Akcye kredytowe 265·—. — Londyn 117·10. — Srebro —·—. — Napoleony 9·35½. — Lombardy 78·—. — Losy z roku 1864 157·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 139·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·75. — Anglo-Bank 134·60. Obligacye indemn. galic. 94·50. — Losy prem. węgierske 104·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 131·25. 6% Listy zast. hipoteczne 97·—. — Marki 57·85. Ruble 124·25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiéj.

Kraków 22 Październ.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	125 —
Rubel srebrny obiegowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat waluty	5 55	5 65
20 frankówka	9 26	9 42
Imperyał waluty	9 50	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —

Listy zastawne i oblig.

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 —	95 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	84 —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 25
5% listy banku hipot.	96 50	97 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdéj w miarę terminu płatn.)	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priority banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. kop.)	96 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	96 50	98 50
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	94 50	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 50	86 50

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239 50	242 50
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	138 50	140 40
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	260 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 —	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 50	— —

Wiedeń 21 Październ.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 35	68 50
4⅕% „ srebrna	69 70	69 85
4% „ złota	80 95	81 10
⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	121 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	127 50	128 —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	129 —	129 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	157 75	158 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	157 —	157 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	92 50	93 50
Galicyjskie	94 40	94 80
Morawskie	103 75	103 75
Niższo-austryackie	104 75	105 25
Wyższo-austryackie	101 75	102 25
Szlązkie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	86 75	87 25
Węgierskie	91 —	92 —
Węgier. z klauz. 1867	88 75	89 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	115 40	115 70
6% Renta węgierska złota	95 85	96 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	73 25	73 50

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	134 40	134 60
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	159 —	159 50
„ „ austryackie . 80 „	186 —	188 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	264 80	265 —
„ „ węgierskie . 200 „	253 25	253 75
Depositen-Bank . 200 „	222 —	223 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	815 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	838 —
Real-Credit-Bank . 200 „	176 —	— —
Unionbank . 100 „	92 75	93 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	121 50	121 75
Wied. Bankverein . 100 „	135 75	136 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	136 75	137 25
Aussig Töplitz . 210 „ „	395 —	398 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	580 —	582 —
Elżbiety . 210 „ 5%	172 —	173 —
Linz-Budweis . 200 „ „	159 —	161 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	143 —	143 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2300	2305
Franciszka Józefa . 200 „ „	149 —	149 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	239 50	239 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	113 50	114 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	139 50	140 —
Nordwest austr. . 200 „ „	131 25	131 75
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	71 50	72 —
Rudolfa . 200 „ „	136 25	136 75
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	107 50	108 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	264 —	264 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	77 25	77 75
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	101 25	101 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	206 25	206 75
Tramway Wiedeń. . 170 „ „	199 75	200 25
„ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	110 50	111 —
„ Nord-Ost . . 200 „ „	128 75	129 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	129 25	129 75

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	98 50	99 —
Liesing. browaru . . 100 „ „	45 —	46 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
5½% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 15	92 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	92 15	92 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	97 —	97 50
6% „ „ Włość.	99 7	100 2
5½% Hipot. Morawskie . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	100 95	101 10
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	87 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	100 —	101 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 300 złr. 5%	78 75	79 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	84 20	84 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	83 75	84 —
Donau-Dampfsch. . 300	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 —	106 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	96 50	96 90
„ Em. 1862 . 300	95 50	96 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 —	95 50
„ Em. 1870 . 200 „	94	94 50
„ 1872 . 200	96 25	96 75
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „	93 —	93 50
Spolec-Tarn. węg. część 300 „ 5%	79 50	80 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 6½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr.	102 —	— —
„ Mor.-Szląs. Bahn 1871/72 5%	66 —	— —
„ poż. 14 milion. 1872 .	107 70	108 20
„ poż. 1878 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 300	96 25	92 75
„ Em. 1875 . 200	94 —	— —
Fünfkirchen-Bárcser . 200	91 70	92 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 25	102 75
„ II „ 1867 300	101 40	101 70
„ III „ 1871 300	100 50	—
„ IV „ 1872 300	— —	— —
Glogoitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	80 90	81 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 40	84 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	86 75	87 25
„ III „ 1868 300	80 —	80 25
„ IV „ 1872 300	76 75	77 —
Morawskiej Gränzbahn . 200	76 7	77 25
Neuburg Mariazell . 200	75 —	— —
Nordwestb. austr. . 200	96 —	96 2
„ Lit B. . 200	91 —	91 25
„ Em. 1874 200	110 75	— —
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150	— —	— —
Rudolfa . 300 „ 5%	86 75	87 —
„ Em. 1869 . 300	86 25	86 60
„ Em. 1872 . 300	85 90	86 20
„ Salzkam. gut. zł. 200	102 90	103 40
Siedmiogrodzkiej I . 200	74 9	75 25
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	168 —	168 7
„ Em. 1874 500 .	164 —	165 —
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	119 30	119 60
„ . 200 złr. 5%	119 30	119 60
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	91 —	91 75
„ II Em. . „ 5%	91 25	— —
„ III	82 75	83 —
„ Em. 1875	— —	— —
Theissb.-Gesell.	96 25	97 —
Węg. gal. Łupkow. . 200	76 25	76 50
„ II Em. 200	73 25	73 50
„ Nordost . 300	76 25	76 50
„ złotem . 200	90 8	91 20
„ Westbahn . 200	82 —	83 —
„ Em. 1874 200	79 50	80 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . . złr. 100	109 75	110 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	103 20	103 50
„ Węgierskie . „ 100	104 50	105 —
3% „ Tureckie . fr. 400	20 —	20 50
Kredytowe . złr. 100	168 —	168 2
Clary . 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	103 50	104 50
Insspruka . „ 20	24 75	25 25
Keglewicha . „ 10½	16 50	17 —
Krakowskie . „ 20	19 20	19 70
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 50	40 —
Palffy . „ 42	36 50	36 75
Rudolfa . „ 10½	17 50	18 —
Salma . „ 42	48 50	49 —
Salzburgskie . „ 20	21 75	22 —
St. Genois . „ 42	41 25	42 —
Stanisławowskie . „ 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie . „ 105	119 —	120 —
4% „ . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . „ 21	30 25	31 —
Windischgrätza . „ 21	38 —	38 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 59	5 60
20 frankówki	9 35	9 36
Imperyały rosyjskie	9 63	9 65
Funty szterl. angielskie	11 74	11 78
Listy tureckie złote	10 66	10 68
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 85
Ruble papierowy za 100	124 25	124 50

Lwów 21 Październ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	269 —	273 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 —	93 —
4% „ „ „ „	85 75	86 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	93 —	93 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 80	97 80
6% „ „ włościań. gal.	93 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	93 75	94 75
6% „ pożyczki krajowej	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 26
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 20 Październ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	130
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 65
kupon	—	—163
4% Listy likwidacyjne	— —	84 70
kupon	—	—154
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

Wyszedł świeżo:

KALENDARZYK
dla Duchowieństwa katolickiego
na rok 1880

w eleganckiej oprawie ze złoceniami, w **Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.** Cena w Krakowie 1 złr. 6 cent. — z przesyłką 1 złr. 21 cent. (2398-3-6)

W Litografii M. Salba
W KRAKOWIE
wyszedł wielki portret

X. Albina Dunajewskiego
Biskupa Krakowskiego.

Cena za egzemplarz złr. 1·50. Zamówienia pocztowe uskutecznia się w najkrótszym czasie. (2725-1-3)

W tymże zakładzie można także dostać w wielkim formacie
portret Jubilata
Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Redakcya
„Przeglądu Polskiego"
przeniesiona do domu P. Górskiego przy ulicy Widok Nr. 104 i 105, I. piętro.
Godzina urzędowa jak dotychczas od 5éj do 6éj.
Administracya pozostaje w dotychczasowym lokalu przy ulicy Różannej pod L. 413. (2726 1 3)

OGŁOSZENIE

L. 407. (2723)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego postępując w myśl artykułu 20 Urządzenia Banku pobożnego z r. 1850, zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku i sześciu niedziel, w Banku pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **17 listopada** i następnych 1879 r. od godz. 9ej zrana do 1ej z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 466 przez publiczną licytacyę sprzedawanemi będą, a po strąceniu illości z Banku na zastaw pożyczonej, reszta czyli nadwyżka w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków, dnia 11 października 1879 r.

Starszy Arcybractwa: *Ciechanowski.*
Sekretarz: *Tomaszewski.*

Na Wszystkich Świętych i dzień zaduszny

rozsyłam **wieńce** z farbowanego mchu i nieśmiertelników zasuszonych kwiatów, od 1 złr. wzwyż, opakowanie 50 ct., za gotówką lub za zaliczką. (2777-1-4)

Karol Freege, ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz L. 103.

Tartak parowy

jeszcze w ruchu do widzenia, składający się z belgijskiej machiny parowej o sile 22 koni wraz z kotłem najlepszej konstrukcyi, żelaznej wielkiej piły i dużej angielskiej piły cyrkularnej ze samokierownictwem i 3 innemi piłami cyrkularnemi wraz z przenośniami, rzemieniami, piłami i wszelkiemi dodatkami, następnie z szlifierni, tokarni, kompletnego warsztatu kowalskiego i ślusarskiego, jest tanio do sprzedania. **Tartak parowy Bertesów,** ¾ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko-Czerniowieckiej). (2691-1 7)

Lekarskie doniesienie.

Wedle metody leczenia p. profesora Rokitańskiego, otwartym został na porę zimową zakład leczniczy dla cierpiących na płuca w kąpielach Königsdorff-Jastrzemb. Przez zastosowanie pompy zgęszczającej powietrze z 8 wspólnie połączonemi w ruch dającemi się wprowadzić rozpylaczami Sales-Gironske, mogę metodę leczenia Rokitańskiego, wziewanie benzonianu sody, jako leczenie gruntowne użyć. Świetne wyniki tej metody, która obecnie porusza wszystkich lekarzy, zachęcają mnie do natychmiastowego rozpoczęcia leczenia. (2762-1-4)

Gabinet do wziewania jest wygodnie urządzony, postarano się o dobre utrzymanie i opalane pokoje.

Kąpiele leżą 800' n. p. m. i są od północy zasłonione.

Dr. med. Karol Scherk
w Königsdorff-Jastrzemb,
w Szlązku Pruskim.

PREZES
Rady Nadzorczej
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
W KRAKOWIE

ma zaszczyt zawiadomić Członków Towarzystwa dawnego obwodu Krakowskiego, prawo głosowania mających, że wybór członka Rady Nadzorczej odbędzie się w piątek d. 24 października b. r. o godz. 3ej popołudniu **w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń — zamiast w sali Rady powiatowej.**

Z powodu objawionej przez pana Al. Milieskiego niemożności przewodniczenia Zgromadzeniu, zaproszony został do tej czynności Wny Fr. Paszkowski. (2727-1-2)

Józef br. Baum.

Konkurs

na **dwie posady nadleśniczych** w dobrach JO. Hieronima Księcia Lubomirskiego. Wymagany wyższy państwowy egzamin, gruntowne wiadomości miernictwa i dłuższa praktyka na większych obszarach. Kandydaci zechcą się zgłosić listownie **najdalej do końca b. m.** z załączeniem świadectw w odpisie do Zarządu państwa Bakończyc o. p. Przemyśl. (2751-2-3)

Dzierżawy

200 do 400 morgów dobrej gleby poszukuje się od św. Jana lub 1go. marca 1880 r. Bliższe szczegóły listownie pod adresem **S. S.** poste restante **Zakluczyn.** (2623-4-4)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (1741-22-22)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

TAMAR INDIEN GRILLON cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM**, *Hemoroidom. Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737-41-)

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM
ED. PINAUD. PARIS

Mydło to odznaczające się oleistością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z masą kalliderminczną (pâte callidermique).

(2418-4-)

PRAWDZIWE
Pigułki Morisona
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego,* — we LWOWIE w aptece p. *Krzyżanowskiego.* (1748-40-)

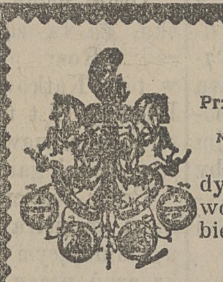
Paryż. SEZON ZIMOWY. Paryż.

Zawiadomienie dla Dam.

Les GRANDS MAGASINS DU PRINTEMPS w PARYŻU mają zaszczyt donieść, że ich **Katalog illustrowany** na tegoroczny sezon zimowy, już wyszedł. — Zawiera on spis dokładny wszelkich nowomodnych **jedwabnych, wełnianych** i innych **towarów fantazyjnej barwy,** oraz modele najnowszych **sukien, kostiumów i okryć dla dam i dzieci.** (2416 8-8)

To powabne album na frankowane żądanie adresowane do Pana
Jules Jaluzot, Grands Magasins du Printemps w Paryżu,
każdemu bezpłatnie i franco nadesłane zostanie.

ŻELAZO BRAVAIS



Przyjęte we wszystkich szpitalach. (Dializowane Żelazo Bravais) Zalecane przez wszystkich lekarzy.
Przeciw
NIEDOKRWISTOŚCI, BLADACZCE, BEZSILNOŚCI, OSŁABIENIU, BIAŁYM UPŁAWOM, ETC.

ŻELAZO BRAVAIS (płyn żelazny w kroplach skoncentrowanych), jedyny środek całkowicie wolny od wszelkich kwasów, bez smaku i bez woni, niesprawiający ani zatwardzeń, ani rozwolnień, zapaleń lub osłabień żołądka; *jedyny który nigdy zębów nie czerni.*

Najbardziéj ekonomiczny ze środków lekarskich żelazistych, jeden bowiem flakon starczy na cały miesiąc.

Skład główny w Paryżu: **Ulica Lafayette, 13** (w pobliżu W. Opery) *i we wszystkich aptekach.* — We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego. — W Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. — W Czerniowcach, w aptece P. Golichowskiego. — W Warszawie, w aptece P. D-ra Heinricha i w składzie materyłów aptecznych P. Mrozowskiego. (1843 16-24)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w
Lyonie w 1872 i w Paryżu w 1873 i 1878 r.

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE
Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnymi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Teraupetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

W PARYŻU. Avenue Victoria 6. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczynskiego i Redyka.

(1846-16-24)

(NADESŁANE).

Prawdziwa historya loteryjna!
Wyciąg z Wiedeńskich dzienników.

W pewnej *trafice obok kościoła św. Karola na Wiedeniu* próbował jakiś jegomość po *raz pierwszy* szczęścia w loteryi i już przy najbliższem ciągnieniu *wygrał 12172 złr.* Nastąpiło to w *berneńskiej loteryi:* zaufanie do berneńskiej loteryi wzrośnie jeszcze, bo pewien porucznik od huzarów wygrał piękną summę 9508 złr. A dlaczego? Bo obaj klientami byli słynnego *matematyka profesora Orlice teraz Amtmann, Neuhof pod Berlinem* — i od niego otrzymali jego uznane instrukcye, a zaraz potem przy pierwszem ciągnieniu wygrali te znaczne **terna.**

Na **każde zapytanie** odpowiada profesor Rudolf Orlice, teraz *Neuhof pod Berlinem* darmo i opłatnie i przesyła *najnowszy* wykaz wygranych w terno *darmo i opłatnie.* (2695)

Takie zapytanie do profesora R. Orlice można polecić. *D. R.*

NA ZIMĘ!

Wałeczki z waty

(ochraniacze) różnej grubości, do zabezpieczenia drzwi i okien od zimna i przeciągów — oraz

Reichenberskie trzewiki

sukienne z flanelą — znajdują się **w magazynie towarów galanteryjnych** pod firmą (2774-1-20)

J. ZAPLATALSKI
w Krakowie, Rynek, linia A—B.

Adwokat
Dr. Wiktor Włyński

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 73, róg ulicy Senackiej. (2778-1 5)

Marya Parvi
nauczycielka tańców,

zawiadamia osoby interesowane, że mieszka obecnie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 262, naprzeciw hotelu Saskiego. (2772-1 4)

Zgubionym został talon

4% obligu skarbowego Królestwa Polskiego za Nrem 459 na Rs. **500** — o czem podano do wiadomości Banku Polskiego. (2773 1 3)

Henryk Morgenstern
ogrodnik handlowy
w Krakowie ulica Wesoła Nr. 41,

przy nadchodzącej porze poleca Szanownéj Publiczności jak dawniej tak i teraz swój zakład ogrodniczy, w którym dostać można nietylko rozmaitych kwiatów ale także wieńców, z sztucznie zasuszonych kwiatów, gustownie ułożonych. Również podejmuje się wykonania wszelkich dekoracyj po grobach na Wszystkich Świętych i dzień zaduszny. Na prowincyą uskutecznia bezzwłocznie zamówienia za zaliczką pocztową. Ceny jak najniższe. (2775-1-3)

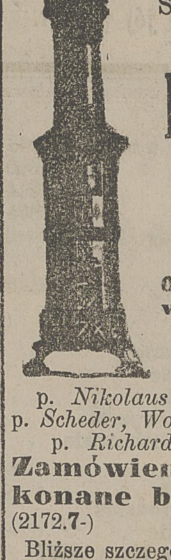
Kamienica w Dreźnie

w ślicznem położeniu, w angielskiej połaci, jest do zamiany na majątek ziemski w Austryi-Węgrzech. — Zapytania pod lit. **A. L.** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (2694-1-3)

Albert Eker

zawiadamia interesowane Osoby o rozpoczęciu nauki wszelkich
tańców (2670 2 3)
oraz układu salonowego i odpowiedniej gimnastyki.

Mieszka w domu pod L. 36 róg ulicy Św. Jana i linii A. B.



Słynnie znane a przewyższające wszelkie podobne wyroby
c. k. uprzyw.

Piece regulacyjne
do napełniania i przewietrzające

R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista w Wiedniu VII Kaiserstrasse Nr. 71.

są tamże, oraz w następujących składach do nabycia:
p. *Nikolaus Mundt I.* Bauernmarkt, 11;
p. *Scheder, Wolf & Companie I* Operngasse 6;
p. *Richard Mauch I* Kolowratring 12.

Zamówienia na prowincye wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2172.7-)

Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.

Przy życiu zachowany
przez prawdziwą Jana Hoffa czokoladę słodową.

Podziękowanie
Z GRACU.

Podpisany mając do zawdzięczenia życie trojga swych dzieci przez używanie **czokolady Hoffa,** czuje się zniewolonym, zawiadomić o tem innych cierpiących, tembardziej, że takie lekarstwa służące zarazem za pożywienie, rzeczywiście są bardzo tanie.

Grac. **A. Schwert.**

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radcy i nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie pana Jana Hoffa, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu niemieckich orderów i t. d. i t. d w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

Skład utrzymują w **Krakowie**: pp. K. Czernicki, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W. Rodyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dylski apt.; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2426-4-8)

SALON MÓD
I PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ
Kraków, Rynek 46, I p.

poleca na sezon jesienny wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich po cenach od 3 złr. i wyżej. — **Obstalunki** wykonywują się w 24 godz. (2219 24)

Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek

zawiadamia niniejszem, że wskutek ustąpienia P. Franciszki Rylskiéj, na jéj własne i usilne żądanie, objęła tymczasowo obowiązki sekretarki P. Joanna Pogonowska, dyrektorka szkoły żeńskiej pod Zamkiem na Stradomiu. (2717-2 3)

Kraków dnia 15 października 1879 r.
Antonina Zubrzycka, prezesowa.

Poszukiwany MŁODY CZŁOWIEK

z wykształceniem szkolnem (z ukończonego niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej), który włada dokładnie językiem polskim, a dostatecznie niemieckim, posiada piękne pismo i wysłużyć się może dobremi poleceniami — celem objęcia posady kancelisty na wsi. — Roczna pensya 300 złr., mieszkanie i opał. — Oferty pod lit. *J. D. 16 poste restante Kraków.* (2715-3-3)

W TARNOWIE

w ogrodzie Strzeleckim, jest wielki zapas **szczepków owocowych** do sprzedania, gatunki letnie, zimowe i jesienne, nasz klimat wytrzymujące:

jabłonie 4o-letnie wysokie pniowe 60 c., średniej miary 45 c., na niskich pniach 35 c.; grusze bery letnie, jesienne i zimowe 3-letnie 45 c.; śliwy, wiśnie i włoskie orzechy po 45 c.; orzechy laskowe tureckie 30 c.; agrest sztuka 10 c.; alkiermus korzeń wielki 50 c. (2674-2-3)

Ogrodnik miejski:
J. Bachowski.

Patent. bezpieczna brzytwa.
Opis użycia.

Przy goleniu trzeba przedewszystkiem na to uważać, aby brodę najprzód dobrze namydlić, co można kilkakrotnie powtórzyć. Potem należy narzędziem, trzymanem u najdłuższego końca, krótko i szybko po twarzy przeciągać, przysuwając ostrze prawie równolegle z twarzą.

Tym nożem można się z łatwością i bez żadnego niebezpieczeństwa we wszelkich kierunkach, zarówno prawą jak lewą ręką golić, podczas golenia zaś unogać mydło z narzędzia, płukając je w wodzie.

Po ukończonem goleniu trzeba nożyk tak zwolnić, aby ostrze wydobyć; potem ostrze szczoteczką lub narzędzie starannie się oczyszcza, bez jego nadwerężenia, i osadza je napowrót, ze stemplem na zewnątrz. Ostrze musi być nieco na dół przyciśnięte, aby szrubę mniej więcej na grzbiecie przysrubować można; wiedy instrument jest do następnego golenia w gotowości.

Dla naostrzenia ostrza trzeba ją zwolnić, ale tylko niekiedy, i zasadzić je w próżne pudełko tak daleko jak tylko można. Podzienko to z tego ostrza można ustawić.

Wyłączny skład na Galicyę tej brzytwy utrzymuje p. W. Fenz, handel galanteryjny w Krakowie. (2515-8-)

Rudolf Fuchs
FABRYKANT POWOZÓW
w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (2652-4-19)

Fabryka rękawiczek
L. Ringelmann
Wien, VII. Neubaugasse, 43.

poleca swoje doskonałe wyroby po najtańszych cenach fabrycznych:

damskie rękawiczki	o 2 guziczkach,	tuzin po złr.	7·50
męskie „	o 1 guziczku,	„ „ „	7·50
damskie „	o 3 guziczkach,	„ „ „	8·50
Białe rękawiczki męskie i damskie o 1 i o 2 guziczkach	. . . . .	„ „ „	7 —

Przy większej ilości 2% ustępuje się (1977-10-10)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (1762 73)

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*